Prąd Miesięcznik

CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

№ 163. WARSZAWA, Wtorek 14 czerwca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Naiwnego humoru nacjonalistom nie brak

BELIN (PAT). Wiadomość o porozumieniu francusko - angielskiem w Paryżu w sprawie Lozanny w dalszym ciągu wywołuje w prasie niemieckiej wielkie zaniepokojenie. Głównie zamiar MacDonalda w sprawie moratorjum politycznego spotkał się w organach niemieckich z ostremi zastrzeżeniami.

Centrowa „Vossische Ztg" zaznacza, że Niemcy dziś bezwarunkowo nie zgodzą się na „Locarno wschodnie".

Nacjonalistyczna „Deutsche Allgemeine Ztg." pisze, że wobec notorycznego uporu Francji w pertraktacjach, byłoby wskaznem, ażeby strona niemiecka jeszcze przed Lozanną spokojnie, ale też z całym naciskiem oświadczyła, że obecny rząd Rzeszy, w którym przedstawiciele wschodnich obszarów zajmują czołowe stanowiska, mniej niż jakikolwiek dawny rząd myśleć może o „Locarnie wschodniem". Pokojowe (?) zamiary Niemiec również w odniesieniu do wschodnich obszarów są dobrze znane (?) i nie wymagają nowego podpisu wobec paktu Kellogga i wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Z wyjątkiem małej przestrzeni, cała granica od Kłajpedy do Katowic jest granicą rabunkową. Właściwie jest to tylko militarna linja demarkacyjna. Protest, zgłoszony przez rząd niemiecki przeciw podziałowi Górnego Śląska istnieje dalej. Byłoby zupełnie zrozumiałe, gdyby rząd v. Papena i Geyla wznowił dziś uroczyście ten protest, ewentualnie w postaci proklamacji Hindenburga, rozszerzając go na dalsze części granicy wschodniej. Dopiero po usunięciu dzisiejszych granic polsko-niemieckich (sic!!) i wykreśleniu nowych, stłumione zostanie ognisko niepokojów, zagrażających Europie.

Rozbicie rokowań

WIEDEŃ (PAT). Rokowania z wierzycielami zagranicznymi Zakładu Kredytowego zostały wczoraj przerwane, a reprentanci wierzycieli wyjechali z Wiednia, uznając propozycje rządu austrjackiego za niewystarczające. Propozycje te polegały na zgodzie rządu austrjackiego na zapłacenie 35 proc. pretensyj wierzycieli w łącznej sumie 430 miljonów szylingów, płatnych w ratach rocznych w ciągu 10 lat po 5 miljonów szylingów i przez 30 następnych lat po 12 miljonów szylingów rocznie. Wielkie różnice zdań panowały także co do oprocentowania dłużnej sumy. Podczas, gdy wierzyciele domagali się oprocentowania 7 od sta, rząd austrjacki proponował tylko 2 i pół proc.

Urzędowy komunikat wyraża nadzieję, że rokowania będą wkrótce wznowione i że dojdzie do porozumienia, korzystnego dla obu stron. Niezależnie od rokowań z wierzycielami zagranicznymi rząd austrjacki czyni starania, celem uregulowania długów wekslowych Zakładu Kredytowego, zaciągniętych w Banku Narodowym. Długi te ma przejąć państwo i w tym celu ma być rozpisana pożyczka wewnętrzna.

Manewry francuskiej floty śródziemnomorskiej

PARYŻ (PAT). W zachodniej części morza Śródziemnego rozpoczęły się manewry z udziałem pierwszej eskadry, która dopiero ukończyła 6-tygodniowy objazd wybrzeży Azji Mniejszej, Syrji, Palestyny i Egiptu, oraz drugiej eskadry przybyłej z Bretanji.

Wczoraj wszystkie jednostki, mające uczestniczyć w manewrach, wypłynęły na otwarte morze, celem przeprowadzenia skombinowanych ćwiczeń wzdłuż wybrzeży Algieru i Tunisu. Dowództwo nad obu walczącemi ze sobą eskadrami spoczywa w rękach kontradmirałów Herve i de Laborde pod kontrolą głównego dowódcy wiceadmirała Roberta. Obecne ćwiczenia na morzu są ciekawe ze względu na to, że po raz pierwszy od dwóch lat, biorą w nich udział eskadry z północy i południa.

Manewry te — pisze „Figaro" — pozostają pod względem donłosłości daleko w tyle poza przygotowywanemi obecnie manewrami przez dowództwo marynarki włoskiej. Weźmie w nich bowiem udział tylko 45 okrętów, podczas gdy, zgodnie z deklaracją, złożoną w Izbie przez admirała Siriamini, Włosi zmobilizują w jesieni w okolicach Sycylji i Sardynji 100 okrętów, 30 łodzi podwodnych, 23 eskadry lotnicze oraz znaczną ilość wojsk lądowych.

DYKTATURA OBECNA PRZEJŚCIEM DO RESTAURACJI HOHENZOLLERNÓW

BERLIN (PAT). Przemawiając na zgromadzeniu młodzieży nacjonalistycznej, poseł niemiecko-narodowy Evering oświadczył, że okres dyktatury będzie tylko formą przejściową do wskrzeszenia w Niemczech monarchji, w której odbudowę naród niemiecki święcie wierzy. Nacjonalistyczne korporacje akademickie urządziły mówcy owacje.

STANY ZJEDN. ZANIEPOKOJONE SYTUACJĄ W CHILE

NOWY JORK (PAT). Korespondent „New Jork Times'a" zaznacza, iż sytuacja, jaka panuje w Chile, wywołuje niepokój w Waszyngtonie. Ambasador Stanów Zjedn. w Chile ma — zdaniem korespondenta — całkowitą swobodę co do decyzji, czy należy wystąpić wobec rządu chilijskiego z odpowiedniemi przedstawieniami.

KONTROLA WALUTOWA W JAPONJI

TOKIO (PAT). Obie izby parlamentu przyjęły projekt ustawy, mającej na celu zapobieżenie ucieczce kapitałów. Projekt ten przewiduje w istocie rządową kontrolę walut.

PREZYDENT SYRJI

PARYZ (PAT). Wybory na stanowisko prezydenta republiki syryjskiej, odbyły się spokojnie. Mohamed Ali Ney Abed, kandydat koncentracji, odniósł zwycięstwo 36 głosami przeciwko 32, uzyskanych przez przewodniczącego partji liberalnej i przewodniczącego parlamentu Souby Bey Makareta. Nowoobrany prezydent znany jest ze swych uczuć frankofilskich, jest wychowankiem liceum Henryka IV w Paryżu, synem oficera Legji Honorowej, b. ambasadora Turcji w Waszyngtonie Ismet Paszy.

REORGANIZACJA GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ

Dowiadujemy się, że obecnie w Prezydjum Rady Ministrów są na ukończeniu pewne prace przygotowawcze, związane z uzdrowieniem gospodarki samorządowej. Pracami temi — jak wiadomo — od szeregu tygodni zajmuje się komisja do uzdrowienia gospodarki samorządowej, obradującej pod przewodnictwem b. wiceministra Jaroszyńskiego. Rezultaty tych prac — jak się spodziewać należy — znajdą swój wyraz w paru rozporządzeniach.

Problem uzdrowienia gospodarki komunalnej posiada dziś doniosłe znaczenie nietylko dla samych samorządów, z których większość znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, lecz i dla całokształtu życia gospodarczego.

Zapewne na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów sprawy te znajdą się na porządku dziennym obrad.

EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. PUŁK. BARTHLA DE WEYDENTHALA

Kondukt prowadził kanclerz wojskowej kurji biskupiej, ks. prałat Jachimowski w otoczeniu duchowieństwa.

Dziś, o godz. 9.30 rano nastąpiła uroczystość eksportacji zwłok ś. p. płk. Barthla de Weydenthala, które przybyły z Sowietów, z dworca Wschodniego na dworzec Główny.

Z dworca Wschodniego kondukt żałobny, w którym wzięły udział liczne oddziały wojska, przeszedł przez miasto, zatrzymując się przez kilkanaście minut na placu Marsz. Piłsudskiego, gdzie odprawiono nabożeństwo i wygłoszono przemówienia.

Za lawetą, na której widniała trumna, przykryta sztandarem pułku, postępowała rodzina Zmarłego, p. premjer Prystor, kilku członków rządu, marszałek Senatu, p. Raczkiewicz, prezes Sławek, generalicja i liczni oficerowie.

Na dworcu Głównym zwłoki złożono do wagonu, który odjedzie dziś do Włocławka.

Na dworzec główny przybył p. Marszałek Piłsudski, powitany hymnem narodowym, odegranym przez jedną z orkiestr wojskowych.

Po oddaniu hołdu prochom zmarłego, p. Marszałek odjechał do Belwederu.

TEATRALNY SIEWCA KOMUNIZMU

LWÓW (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej jeden z radnych zainterpelował prezydjum miasta w związku ze sprawą ulotki komunistycznej, podpisanej m. in. przez p. Leona Schillera. Prezydent Drojanowski zaznaczył w odpowiedzi, że po tem zajściu wystosował do dyrektora teatrów p. Horzycy pismo z zapytaniem, w jakim stosunku pozostaje p. Schiller do teatru lwowskiego i otrzymał odpowiedź, że bawił on we Lwowie tylko na gościnnych występach reżyserskich, które dobiegły kresu.

W związku z tą sprawą, radny Włodzimirski wniósł interpelację co do inscenizacji wystawionego ostatnio na scenie lwowskiej „Snu Srebrnego Salomei". Prezydent Drojanowski zaznaczył, że polecił komisji teatralnej zbadanie zmian, przeprowadzonych w tekście tej sztuki. Co do podpisów na odezwie komunistycznej, to prezydent zaznaczył, że policja prowadzi w tej sprawie śledztwo, od którego wyników zależeć będzie dalsze postępowanie władz wobec osób, podpisanych na tej ulotce.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK DAM... NA KIJE

BUDAPESZT (PAT). W Csongelee odbył się pojedynek na kije między dwiema pannami. W wyniku pojedynku jedna z nich poniosła śmierć, druga zaś jest ciężko ranna. Powodem pojedynku była zazdrość o mężczyznę.

WYRAŻNY PROGRAM

Polskie stronnictwa opozycyjne, a szczególniej ten ich odłam, który skwapliwie zajął w parlamencie ławy prawicowe, chętnie występują do walki z rządem pod hasłami gospodarczemi. Nie byłoby w tem nic złego. Rzeczą opozycji jest krytyka, dobrze jeśli ogranicza się do spraw gospodarczych, a nie szuka zbyt daleko poparcia dla swych politycznych lub osobistych animozyj.

Dla wszystkich malkontentów chwila jest chyba wprost wymarzona. Stalowe kleszcze kryzysu zacisnęły ponad wszelką miarę tętno życia gospodarczego. Szarym, bezkrytycznym masom łatwo przecież wmówić, że ci, którzy stoją u góry są temu wszystkiemu winni... Znany sposób, naiwnie prosty, ale nie mający nic wspólnego z politycznem umiarkowaniem. W niemałym kłopocie bylibyśmy zresztą, gdyby nam przyszło zdać sprawę z konkretnych zarzutów, stawianych rządowej polityce gospodarczej przez opozycję „narodową“. Nic tam właściwie nie widać ponad złośliwą negację. Jeśli czynniki rządowe powiedzą: czarne, na drugi dzień „Gazeta Warszawska“ z całą pewnością napisze: nie, to jest białe! W tych warunkach, chociaż trudno mówić o programowej krytyce, najczęściej słyszeliśmy zarzuty: rząd nie posiada programu gospodarczego, doraźne zarządzenia są chaotyczne i sprzeczne z sobą, oraz: wszystko, co się robi, jest zawsze spóźnione.

Oddajmy w tych sprawach głos miarodajnym przedstawicielom życia gospodarczego.

W wyniku dwudniowych obrad dorocznej konferencji rolniczej, powzięto uchwały bardzo znamienne i pouczające. Najwybitniejsi reprezentanci rolnictwa stwierdzili niedwuznacznie, że dotychczasowe wyniki państwowej polityki rolniczej, a specjalnie na odcinku zbożowym, są dla rolnictwa korzystne. Konferencja wypowiedziała się za utrzymaniem bez żadnych odchyleń dotychczasowych wytycznych polityki zbożowej, z uznaniem poparła działalność interwencyjną Państw. Zakł. Przemysłowo-Zbożowych, oświadczyła, że dotychczasowy system zwrotu ceł na zboża jest dobry, a zasada koncentracji eksportu zboża i ziemniaków jest konieczna. Nie bez znaczenia jest fakt, że wyżej przytoczone tezy, dotyczące obrotu płodami rolnemi, są niemal w całości oparte na przeszłorocznych uchwałach konferencji rolniczej i wytrzymały ciężką próbę życia; zresztą poparcie dla dotychczasowych norm polityki rolniczej, członkowie tegorocznej konferencji uchwalili niemal jednogłośnie.

Takby wyglądała owa „bezprogramowość“ na odcinku rolniczym.

Kulminacyjnym punktem obrad konferencji rolniczej było niewątpliwie przemówienie wicepremjera prof. Zawadzkiego. Czytelnicy nasi mieli sposobność zapoznać się z niem in extenso. Jest ono dobitną syntezą rządowej polityki gospodarczej.

Kryzys nie powstał z winy swoistych czynników jednego kraju, a więc najlepsza wola rządu, najmędrsze środki go nie usuną. Państwo polskie chce tylko dać pomoc obywatelom, oświadczył p. wicepremjer, chce stworzyć pewne ramy, wewnątrz których rozwijać się bedzie akcja jednostek i ich organizacyj zawodowych. Rząd bierze na siebie tylko zadanie łagodzenia kryzysu, ale na tem polu posiada już niejeden sukces n. p. w dziedzinie cen zbożowych. (Oderwały się one od poziomu światowego o 15 zł. na kwintalu!)

Jakże trafną dalej jest analiza wszystkich możliwości łagodzenia kryzysu, dokonana przez wicepremjera Zawadzkiego. Pierwsza droga — dewaluacja, znana nam dobrze z bolesnego doświadczenia, jest nie do przyjęcia. Druga — przez radykalne, przymusowe skreślenie wierzytelności sprzeciwia się ustaleniu i trwałości norm prywatno-prawnych. Rząd polski wybrał trzecią drogę, może najtrudniejszą, lecz jedynie wzbudzającą zaufanie. Jest to droga takiego kształtowania przez państwo zmieniających się warunków życia, aby stworzyć największe możliwości i pole do działalności i wysiłku jednostek.

P. wicepremjer nakreślił zupełnie wyraźny program pracy dla rolnictwa. Ponieważ poziom cen na rynkach światowych nie zdradza nawet na bliską przyszłość tendencji mocniejszej — musimy obniżyć koszty naszej produkcji rolniczej. „Ze szczególnem uznaniem chciałem podkreślić — oświadcza wicepremjer Zawadzki — że osobiste wydatki kierowników warsztatów rolniczych zostały w ostatnich czasach bardzo obniżone. Poszło się drogą najwłaściwszą, bo kto wymaga pomocy z zewnątrz, ten musi pierwsze wysiłki sam zrobić“.

Państwo popierać będzie — mówi w konkluzji wicepremjer Zawadzki — wszelkie wysiłki oparte na indywidualnej inicjatywie, ale od wysiłków jednostek przedewszystkiem będzie zależna skuteczność walki z kryzysem.

Program zupełnie jasny, jedyny do przyjęcia i godny największego uznania.

* * *

Dla zaspokojenia naszej ciekawości rzućmy okiem na dzienniki polityczne, reprezentujące zasadnicze kierunki ugrupowań opozycyjnych. Znaczna większość ich przemilczała poprostu obrady dorocznej konferencji rolniczej, ani nie poinformowała swoich czytelników o przemówieniu p. wicepremjera. Największy dziennik warszawski nie znalazł miejsca wśród 52 stronic swego wydania na krótka choćby wzmiankę o tych doniosłych naradach gospodarczych. Czyżby chodziło tutaj o doraźne „rozprawienie się“ z tezami, jednogłośnie przyjętemi przez rolników i autorytatywnie potwierdzonemi przez p. wicepremjera? Tym razem więcej poczucia rzeczywistości okazała nawet „Gazeta Warszawska“, pisząc na marginesie przemówienia wicepremjera Zawadzkiego, że „...z objektywnego punktu widzenia trzeba przyznać, że rząd niejedno w walce z kryzysem zrobił i robi. Jeśli mimo to rezultaty są dosyć skromne, to dlatego, że wszystko robi się — zapóźno“.

My coprawda inaczej sądzimy. Największym i niezastąpionym walorem w pracy nad przezwyciężeniem kryzysu jest stabilizacja stosunków politycznych w kraju. Rząd polski jest w tem szczęśliwem położeniu, że może z całą konsekwencją kroczyć po raz wytkniętej drodze walki z kryzysem, nie bacząc na kłody, rzucane mu pod nogi. Nie zaszkodzi mu ani złośliwe przemilczanie jednych, ani zbyt pesymistyczna ocena innych.

To jest naszym najmocniejszym atutem w wielkiej grze o przetrwanie szalejącego na całym świecie kataklizmu gospodarczego.

K. C.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w Białymstoku powzięto między innemi rezolucję, którą podaliśmy w N-rze 157 „Dnia Polskiego“, a która wywołana została wrogim stosunkiem części duchowieństwa do organizacji „Strzelca“. Rada Wojewódzka, uważając ten stan rzeczy za niepożądany, a powstawanie konfliktów między poszczególnymi przedstawicielami duchowieństwa, a organizacją przysposobienia wojskowego za szkodliwe, „wzywa władze naczelne Bloku do przedsięwzięcia właściwych środków w celu zażegnania tak niepożądanego stanu rzeczy“.

Zdawałoby się, że trudno w stanowisku, zajętem przez Radę Wojewódzką, dopatrzeć się aktu wrogiego Kościołowi. Tak jednak usiłuje, oczywiście, przedstawić tę sprawę prasa „narodowa“.

Skoro jest faktem niewątpliwym, że w poszczególnych miejscowościach z tych, czy innych względów, nieraz z pewnością z winy miejscowego kierownictwa „Strzelca“, a w innych wypadkach z powodu osobistych, czy politycznych uprzedzeń poszczególnych księży, — dochodzi do niepożądanych konfliktów między organizacją strzelecką, a duchowieństwem, dążenie do zasadniczego wyjaśnienia sytuacji w celu usunięcia zatargów musi leżeć w interesie i Kościoła i Państwa.

Nie leży to tylko w interesie tych stronnictw, które konflikty między Kościołem, a Rządem usiłują wytwarzać i zaogniać, by na nich budować swoje kalkulacje polityczne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że składając się z elementów niejednolitych, młodych, a więc nieopanowanych i trudnych do kierowania, Strzelec nie jest jeszcze wyrównaną całkowicie pod względem ideowym organizacja. Ale w założeniach swoich, jako organizacja przysposobienia wojskowego, a więc, jako organizacja wychowawcza, nie może on iść wbrew zasadniczym tendencjom Rządu i ministerjum Spraw Wojskowych, pod którego bezpośrednią kontrolą się znajduje. Skoro w wojsku polskiem w dużo silniejszym stopniu, niż w armjach innych państw, podkreślona jest strona religijna wychowania żołnierskiego; skoro żołnierz polski rozpoczyna i kończy dzień modlitwą i bierze udział w uroczystościach kościelnych, — „Strzelec“, który jest dla żołnierza przedszkolem fizycznem i moralnem, nie może mieć odrębnych celów i założeń ideowych.

To jest fakt niewątpliwy, a wszystko inne może być tylko wyjątkiem, którego generalizować nie należy.

Sądzimy, że tak, jak bardzo wielu działaczy społecznych, zrazu Strzelcowi nieżyczliwych, po zrozumieniu jego roli państwowej i znaczenia wychowawczego, oddało mu swoją pracę i zajęło w nim nieraz stanowiska kierownicze ku pożytkowi samej organizacji, — to samo dałoby się uzyskać, gdyby w stosunku do Strzelca duchowieństwo zajęło stanowisko z a s a d n i c z o *życzliwe. Bo tylko pod tym warunkiem mogłoby ono zdobyć wpływy na młodzież strzelecką i pozyskać sobie jej serca.*

Wydaje się nam, że jest to droga jedyna do wyprostowania tego, co w organizacji strzeleckiej jeszcze kuleje i co prowadzi do niepożądanych konfliktów. Jest rzeczą umiaru i taktu, a przedewszystkiem wielkiem zadaniem apostolskiem, te bujne masy strzeleckie, nieraz może niesforne, a religijnie obojętne do Kościoła zbliżyć i dla niego pozyskać. Trzeba tylko, jak się tego rezolucja Rady Wojewódzkiej w Białymstoku słusznie domaga, nieporozumienia wyjaśnić, wzajemne zadrażnienia usunąć i tą drogą dojść w bardzo ważnej wychowawczo i społecznie dziedzinie do harmonijnej współpracy i zgodnego wysiłku.

Na to jest zawsze czas! Trzeba tylko zawodowych mącicieli politycznych, których nożyce odezwały się dźwięcznie w „A. B. C.“ i w „Gazecie Warszawskiej“ od wpływu na stosunki między duchowieństwem i Strzelcem odsunąć.

Na widowni

PREMJER PRYSTOR W BELWEDERZE

P. Premjer Prystor, wczoraj, o g. 1-ej popoł udał się do Belwederu, gdzie został przyjęty przez p. Marszałka Piłsudskiego. Konferencja p. Marszałka z p. Premjerem trwała około półtorej godziny i dotyczyła spraw bieżących, oraz ogólnej polityki rządu.

PREZES SŁAWEK U J. EM. KS. PRYMASA HLONDA

Z Poznania donoszą, że prezes B. B. W. R. płk. Sławek, złożył w niedzielę wizytę J. Em. Ks. Prymasowi Hlondowi.

ODRZUCENIE PROTESTÓW WYBORCZYCH

Na wokandzie sądu najwyższego znalazły się w dn. 13 b. m. trzy protesty wyborcze przeciw wyborom do sejmu w okręgu Nr. 49 Sambor — Stary Sambor — Lisko — Rudki — Mościska — Gródek. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd najwyższy postanowił wszystkie trzy zgłoszone protesty oddalić.

PRZERWA WAKACYJNA W POSIEDZENIACH PRZEDSOBOROWYCH

W dn. 11 b. m. odbyło się w pałacu metropolji prawosławnej w Warszawie ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie w sprawach związanych z pracami przygotowawczemi do zebrania przedsoborowego i soboru. Posiedzeniu przewodniczył ks. metropolita Dyonizy, ponadto z ramienia hierarchji prawosławnej wziął w niem udział ks. arcybiskup Aleksy; z ramienia rządu w posiedzeniu wzięli udział dyr. hr. Potocki, woj. H. Józewski i naz. H. Suchenek-Suchecki.

OBRADY KLUBU NARODOWEGO

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, odbyło się plenarne posiedzenie Klubu Narodowego.

Po referacie pos. Rybarskiego i dyskusji, klub powziął m. in. uchwałę, potwierdzającą stosunek opozycyjny do rządu, oraz omówił sprawę Gdańska łącznie ze znanemi uchwałami komisji spraw zagr. Reichstagu, dążenia odwetowo-wojenne czynników, stojących u steru polityki w Niemczech, wreszcie nasze stosunki z Francją.

Komitet Ekonomiczny Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem rozpatrywane były m. in. sprawami bieżącemi, wytyczne polityki zbożowej na rok 1932/33. Po omówieniu rezultatów dotychczasowej akcji, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił stosować nadal w okresie zbliżającego się nowego roku gospodarczego w rolnictwie środki, których skuteczność wypróbowana została w ostatnich dwóch latach. W szczególności postanowiono utrzymać dotychczasową ochronę celną, kredyt zastawowy, zwrot ceł, zakupy interwencyjne i koncentrację eksportu oraz scharmonizować akcję interwencyjną z planem realizacji i sposobem ściągania kredytów zastawowych. Rozpatrywano ponadto sprawę eksportowych taryf kolejowych dla zboża.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Ożywienie w Genewie i przed Lozanną

ZASADNICZE PUNKTY POROZUMIENIA ANGIELSKO - FRANCUSKIEGO

Wczoraj wieczorem przybyli do Genewy premjerzy MacDonald i Herriot. W drodze dokończono donosłych rozmów, które rozpoczęte były w Paryżu.

Przyjazd kierowników polityki Francji i W. Brytanji do Genewy ma być początkiem odrodzenia zamierającej Konferencji Rozbrojeniowej.

W Genewie zjeżdżający się mężowie stanu nie zastają sytuacji wesołej. W ciągu ostatnich dni zakończyły swoje prace komisje Konferencji Rozbrojeniowej — morska, lądowa, lotnicza i wojny chemicznej i żadna z nich nie doszła do wyników konkretnych. Wszystkie komisje opracowały sążniste raporty, zawierające poprostu streszczenie stanowisk, zajętych przez poszczególne delegacje, a więc sprawozdania bez praktycznej wartości. Wolno stwierdzić, że prace Konferencji Rozbrojeniowej trwające od przeszło czterech miesięcy, nie odbiegły w najmniejszym stopniu od prac międzynarodowej komisji, która tę konferencję w ciągu pięciu lat przygotowywała.

W toku rozmów paryskich pomiędzy MacDonaldem i Herriotem dołożono tedy wszystkich starań, ażeby znaleźć jakiekolwiek wyjście. Według wiadomości, które dziś nadeszły do Genewy z Paryża, jeszcze wówczas, gdy szefowie francuskiej i angielskiej delegacji znajdowali się w pociągu — wyjście takie w Paryżu znaleziono. MacDonald i Herriot ustalili podobno kilka punktów, gwarantujących częściowy chociaż sukces Konferencji Rozbrojeniowej. Punkty te są podobno następujące:

1) nieprzyjęcie tezy niemieckiej o równouprawnieniu zbrojeń;

2) zniesienie samolotów bombardujących wagi ponad 1.600 kg.;

3) zniesienie artylerji ciężkiej kalibru ponad 250 mm.;

4) zawieszenie wszelkich zbrojeń na czas od pięciu do dziesięciu lat;

5) redukcja budżetów wojskowych;

6) redukcja stanów osobowych wojsk według jednolitego wskaźnika dla wszystkich państw z wyjątkiem państw małych oraz takich, które pozostają w specjalnej sytuacji geograficznej i politycznej;

7) nieprzyjęcie do wiadomości anulowania spłat reparacyjnych, lecz tylko zgoda na moratorjum, którego termin i zakres ustali konferencja lozańska.

W programie tym punkt 7 dotyczący Konferencji Lozańskiej będzie — zdaje się — przyjęty ostatecznie i tem samem przesądza jej wynik.

Pozostałe punkty odnoszą się do Konferencji Rozbrojeniowej, a najważniejszy z nich to ten, który mówi o zawieszeniu zbrojeń, a jak to nazwano po francusku „vacances des armements". Przyjęcie powszechnej konwencji o zawieszeniu zbrojeń na lat 5 lub 10 będzie czemś, co pozwoli Konferencji Rozbrojeniowej zamknąć prace swoje z częściowym choćby rezultatem.

* * *

Sytuacja Polski wobec propozycji zawieszenia zbrojeń jest godna szczególnej uwagi. Polska nie może czuć się bezpieczna wobec nastrojów w Niemczech z jednej strony, a z drugiej — posiada wprawdzie parafowany, ale jeszcze ciągle niepodpisany pakt o nieagresji z państwem sowieckiem. O ile nam wiadomo — rząd francuski tę szczególną pozycję Polski zna i ją rozumie. W toku rozmów paryskich pomiędzy premjerem MacDonaldem i premjerem Herriotem mówiono podobno o tem obszernie, a w Genewie w dniach najbliższych rozmowy będą kontynuowane. Wydaje się być rzeczą logiczną, ażeby przy stosowaniu rozejmu zbrojeń zastosować również coś w rodzaju rozejmu politycznego, obowiązującego przynajmniej na ten czas, co przerwa w wzmacnianiu pogotowia obronnego.

HERRIOT UPRZEDZA PLOTKI

Wczoraj przed odejściem pociągu do Genewy, Herriot zbliżył się do dziennikarzy oświadczając im krótko, iż zamiarem jego jest wrócić jaknajszybciej nastałe do Paryża.

„Nie znam programu obydwu konferencyj — ciągnął Herriot — jeszcze nie zdaję sobie sprawy, przy których debatach obecność moja jest konieczna, mając jednak w Paryżu dużo innej pracy, będę się starał często i szybko, prawdopodobnie samolotem, przybywać do Paryża i to może nawet jeszcze w bieżącym tygodniu. Wolę dziś o tem uprzedzić, ażeby ewentualny mój nagły wyjazd z Genewy nie był fałszywie tłumaczony".

NIEMCY NIEZADOWOLONE

Dziś wieczorem delegacja niemiecka z kanclerzem v. Papenem na czele wyjeżdża do Lozanny. W skład delegacji wchodzą: minister Spr. Zagr. v. Neurath, v. Bülow oraz min. Schwering-Crosigc i Warmbold. Gabinet Rzeszy na specjalnem posiedzeniu zreasumował wyniki prac przygotowawczych do konferencji. Komunikat oficjalny podkreśla, że osiągnięto całkowitą jednomyślność co do stanowiska, jakie ma zająć delegacja niemiecka w Lozannie.

Artykuły prasy francuskiej i angielskiej, poświęcone konferencji, wywołały niezadowolenie w opinji niemieckiej. W kołach politycznych określają optymistyczne horoskopy zagranicy co do Lozanny jako manewr, obliczony na wywoływanie nastrojów. W rzeczywistości — utrzymują koła niemieckie — wyniki rozmów paryskich zgoła jeszcze nie przesądzają stanowiska Anglji w Lozannie.

Nowe dekrety prezydenta Rzeszy

COFNIĘCIE ZAKAZU „SZTURMOWEGO" — KOMPRESJE BUDŻETOWE

Nowe dekrety prezydenta Rzeszy ukazać się mają już dziś wieczorem.

Jeden dekret przewiduje zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych oraz innych organizacyj narodowo - socjalistycznych, zniesienie zakazu noszenia mundurów i zachowania kontroli Min. Spraw Wewn. Rzeszy nad organizacjami o charakterze wojskowym. Na podstawie tego dekretu oddziały szturmowe będą musiały poddać się tylko formalności złożenia statutu organizacyjnego.

Dekret w kwestjach finansowych zmierza do wyrównania niedoboru budżetowego. W samym dziale zasiłków dla bezrobotnych deficyt wynosi 400 miljonów marek. Dekret przewiduje wprowadzenie nowych podatków, a mianowicie: 1) dodatku do podatku dochodowego w wysokości 1 i pół proc. do 6 i pół proc. ogólnej sumy. Urzędnicy mają płacić stawkę w wysokości 1 i pół proc., 2) podatek od soli w wysokości 20 proc., który w czasie 1-go lipca do 31 marca 1933 ma przynieść 40 milj. mk. Przez zniżkę zapomóg dla bezrobotnych mają być osiągnięte oszczędności w wysokości około 520 milj. mk. Zniżki te wahać się mają od 10 do 23 proc. Zapomogi z tytułu ubezpieczeń społecznych, inwalidzkie itp., będą zredukowane o 20 proc.

Według doniesień prasy, budżet ma być ustalony na sumę 8,2 miljarda po stronie dochodów i wydatków. Będzie on zatem niższy od budżetu za r. 1931 o mniej więcej 1,2 miljarda marek. Nowy preliminarz budżetowy obowiązywać będzie wstecz od 1 kwietnia, t. j. na cały bieżący rok budżetowy.

FRANCJA

WNIOSEK OBROŃCÓW GORGUŁOWA o uzupełnienie śledztwa został odrzucony. Gorgułow stanie przed sądem przysięgłych.

„DAR POMORZA" w połowie przyszłego miesiąca ma zawinąć do portu w Dunkierce. Okoliczne wychodźtwo polskie żywo interesuje się wzmiankowaną podróżą i przygotowuje odpowiednie przyjęcie dla przedstawicieli polskiej marynarki.

W. BRYTANJA

ZATARG W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM. Rokowania między rządem a federacją górników w sprawie przystosowania nowej ustawy węglowej do żądań górników nie posunęły się naprzód i nie zapowiadają się pomyślnie. W niektórych okręgach węglowych, jak np. w Południowej Walji, panuje silna tendencja strajkowa. W każdym razie sytuacja w dziedzinie płac górniczych musi ulec definitywnemu wyjaśnieniu najpóźniej do dn. 8-go lipca, kiedy parlament zaczyna wakacje letnie. 14-go lipca bowiem odbędzie się w Folkestone kongres doroczny Federacji Górników, na którym zapadnie ostateczna decyzja przyjęcia lub odrzucenia propozycyj rządowych, to znaczy za strajkiem lub przeciw niemu.

NIEMCY

HITLER OBRAŻONY NA BRAUNA. Hitler wniósł do sądu w Monachjum skargę przeciwko premjerowi pruskiemu Braunowi o obrazę. Braun w okresie wyborów do sejmu pruskiego wygłosił słynną mowę, w której zaatakował Hitlera z powodu jego zarządzeń, wydanych do oddziałów szturmowych na wypadek konfliktu z Polską. Braun, wraz z którym oskarżony jest również redaktor odpowiedzialny „Vorwärts", mają powołać na świadków b. kanclerza Brüninga i b. min. Groenera.

DOWÓDCA REICHSWEHRY, gen. Hammerstein-Equord przybył do Królewca na 2-tygodniowy pobyt. Przyjazd dowódcy Reichswehry do Prus Wschodnich, łączą ze sprawą rozbudowy t. zw. Trójkąta Heilsberskiego oraz ćwiczeniami w obozie w Arrys.

LITWA

SPRAWA KŁAJPEDY W HADZE. Trybunał Spraw. Międzynar. w Hadze, wysłuchał przemówienia przedstawiciela Litwy, Sidzikauskasa, który dowodził, że statut kłajpedzki ma na celu stworzenie jedności pomiędzy Litwą a Kłajpedą, która jest jedynie prowincją autonomiczną Litwy. Omawiając ostatnie wypadki, Sidzikauskas usiłował dowieść, że Litwa nietylko miała prawo tak działać, lecz obowiązkiem jej było, zgodnie z zasadami prawa publicznego, rozciągnąć dokładną kontrolę nad samorządem kłajpedzkim.

RUMUNJA

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU I NOWE WYBORY. Ogłoszono dekret o rozwiązaniu parlamentu, ustalając zarazem termin nowych wyborów do Izby na dzień 17 lipca, a do Senatu na 20 lipca.

WĘGRY

O RESTAURACJĘ HABSBURGÓW. Margr. Pallavicini, przemawiając w izbie, domagał się od rządu bardziej aktywnej polityki zagranicznej w kierunku restauracji Habsburgów na Węgrzech.

JAPONJA

WNIOSEK O UZNANIE PAŃSTWA MANDŻURSKIEGO złożą dziś w parlamencie: partja konserwatywna Seyu-Kai oraz liberalna Minseito. Rząd japoński nie jest w zasadzie przeciwny temu, lecz wstrzymuje się z wszelką decyzją do chwili opublikowania sprawozdania komisji Lyttona, co nastąpi we wrześniu.

CHILE

DAVILLA ZRZEKŁ SIĘ stanowiska szefa junty rządowej.

Hausner powraca do zdrowia

Komendant „Circesheli" donosi, że Stanisław Hausner przychodzi do zdrowia. Jest nadzieja, że jakiś statek uratuje samolot, który w stanie nieuszkodzonym pozostawiony został na oceanie w odległości 800 kilometrów na południowy zachód od brzegów Portugalji. Zarząd linji w Nowym Orleanie donosi, że „Circeshell" zawinie prawdopodobnie najpierw do Curaçao i Venezueli, opóźniając swój przyjazd do Nowego Orleanu. Polonja stanu New Jersey i polonja Nowego Jorku, przygotowuje z gubernatorem N. Jersey na czele uroczyste powitanie bohaterskiego lotnika.

WYWIAD Z ŻONĄ LOTNIKA

Londyński „Evening Standard" ogłasza następujący wywiad z żoną Hausnera:

„Kobiety zamężne na całym świecie nazwać mnie mogą szaloną i nie zdającą sobie sprawy z niebezpieczeństwa, na jakie narażony jest każdy, kto usiłuje przelecieć Atlantyk. Ale mnie to nie wzrusza. Poślubiłam 3 lata temu mego małżonka, aby mu pomagać w jego karjerze życiowej. Jego największą ambicją było przelecieć przez Atlantyk. Jest on przekonany, że potrafi przelecieć. Dlaczego miałabym go odwodzić od tego, o ile pragnę mu pomóc w jego karjerze. Gdy on powróci i oświadczy mi, a przekonana jestem, że to uczyni — iż przy pierwszej okazji podejmie znowu swój lot przez Atlantyk — nie będę go powstrzymywała od tego zamiaru. Żadna żoną nie powinna powstrzymywać swego męża od osiągnięcia wytkniętego w życiu celu".

Zapytana o swe przeżycia, p. Hausnerowa oświadczyła:

„Nie chciałabym nigdy więcej doświadczać czegoś podobnego. 8 dni wyczekiwania i 7 nocy majaczenia. Najgorsze zaś było, że wszyscy dookoła mnie starali się być serdeczni i okazać mi współczucie, usiłując mnie przekonać, że o wszystkiem zapomnę, gdy odjadę wypocząć. Nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie, jakie to jest męczące być uprzejmą i wdzięczną wobec ludzi, mających najlepsze intencje, ale utrzymujących, iż wszystko jest stracone, gdy w ciągu kilku godzin brak wiadomości. Trudno mi było walczyć przeciw ich argumentom, ale Pan Bóg dał mi dość odwagi. Uciekałam od ludzi, chowając się w domu, lub w kościele i modliłam się, ale nie traciłam nadziei. Obecnie jestem z tego powodu tak bardzo szczęśliwa. Narazie wiem tylko, że mój mąż jest zdrów i bezpieczny i więcej mi nie trzeba. Przekonana jestem, że przybędzie on z powrotem tak szybko, jak tylko będzie mógł. Prawdopodobnie część drogi przeleci na samolocie".

W GŁODUJĄCYM ŚPICHLERZU

„Czy ma pan kawałek chleba?", — to pytanie może najlepiej obrazujące ogrom nędzy, panującej na Ukrainie, słyszy w wagonie, w poczekalni dworcowej, na ulicy podróżny, którego bagaż i ubranie zdradzają zawsze cudzoziemca, choćby nawet odbywał podróż w t. zw. „twardym wagonie". Tem charakterystycznem dla stosunków sowieckich pytaniem, rozpoczął swój ciekawy artykuł w „Vossische Zeitung" korespondent moskiewski tej gazety.

Pytanie to jest głównym motorem masowych wędrówek, które przedsiębiorą włościanie ukraińscy, a których powstrzymać nie mogą nawet najbardziej drakońskie zakazy. Nawet w normalnych czasach koleje często nie mogły podołać potrzebom tej ludności, gnanej gdzieś odwiecznym niepokojem. Tej wiosny jednak oblężenie pociągów wzrosło kilkunastokrotnie. Dworce kolejowe wyglądają jak średniowieczne obozy wojenne. Na podłogach korytarzy i poczekalni, między skrzyniami, workami i koszami, zawierającemi cały ich nędzny dobytek, obozują wędrujące rodziny, nieraz po cztery dni czekając na bilet i miejsce w wagonie. Jadą szukać zatrudnienia, które im zapewni choć najnędzniejszy wikt, wędrują od miasta do miasta, mając za jedyny cel znalezienie chleba i pomieszczenia — jedni ciągną aż na Krym, drudzy docierają do Uralu, inni wreszcie zdążają ku miastom przemysłowym. Nawet Moskwa, to miasto głodujących i bezdomnych tłumów wydaje się tym nieszczęśnikom wymarzonym rajem.

W zatłoczonym wagonie, w którym bezradnego podróżnego ostrzegają złowrogie napisy: „Unikaj tłumów! — wszy roznoszą tyfus plamisty", wśród jęków i utyskiwań słyszy się od czasu do czasu inny głos, nie nabrzmiały lękiem, nie żebrzący o chleb, głos młodzieży, która na wszystkie skargi jedną tylko znajduje odpowiedź: „...przecież budujemy, uprzemysławiamy..."

Partja, prasa, odczyty zdobyły sobie taką władzę nad duchem, że nawet w tych strasznych czasach głodu wiara w „socjalistyczne jutro" jest u wielu tak żywą, że pomaga do przetrwania i często głosy entuzjastów zagłuszają skargi głodujących. Lecz ci, co wierzą w lepsze jutro, są zawsze miejskimi robotnikami, ci zaś, co żebrzą — wieśniakami. Dowodzi to dobitnie, że najenergiczniejsza nawet propaganda, malująca przyszłość w różowych barwach, rozbije się zawsze o ten mur nieprzebyty, jakim jest głód. O rozwoju Ukrainy nie będzie więc rozstrzygać dalsza rozbudowa i uprzemysławianie tego kraju, a tylko tempo, w jakiem Sowiety będą się starały naprawić dotychczasowe błędy swej polityki agrarnej, ratować zbiory i inwentarz od dalszej niechybnej zagłady. Widzi się na Ukrainie rozpoczęte budowle ogromnych fabryk, zakładów przemysłowych, imponujące kontury gmachów, ale nawet gdy te wszystkie prace będą ukończone, Ukraina jeszcze zawsze będzie w 90% krajem rolniczym. Zapominanie o tej oczywistej prawdzie, popadanie w psychozę maszyn i rozbudowy przemysłu, jest może jedną z najistotniejszych przyczyn upadku dawnego śpichlerza Rosji.

A tymczasem Sowiety wszędzie budują; w Charkowie, Kijowie, Zinowjewsku, wszędzie! Stare warsztaty modernizuje się i poszerza, powstają nowe zakłady, jak grzyby po deszczu wyrastają fabryki traktorów, maszyn, elektrownie... Najważniejszem jednak przedsięwzięciem jest budowa „Dnieprostroju", tamy na Dnieprze koło Jekaterynosławia, dziś ochrzczonego Dniepropetrowskiem, która będzie jednem z najciekawszych urządzeń technicznych w Europie. Przy budowie tej tamy pracuje 30.000 robotników na trzy zmiany. Pierwszego maja r. b., po blisko pięcioletniej pracy, tama była już gotowa, z wyjątkiem śluz. Wzniesiono również budynki elektrowni, która użytkować będzie siły wodne Dniepru. W maju uruchomiono pierwszą wielką turbinę, z pośród 9 projektowanych, tak, iż można już zaopatrywać w prąd elektryczny cały rejon, przeznaczony na budowę przyszłego miasta. Za 2 lata mają być gotowe śluzy i wewnętrzne instalacje elektrowni. W 1937 r. wszystkie fabryki i zakłady koło Dnieprostroju zostaną wykończone i będą stanowić jeden kompleks, zwany „Wielkiem Zaporożem".

Miasto Zaporoże, niegdyś Aleksandrowsk, odległe jest o 12 klm. od tamy na Dnieprze. Według istniejących oddawna planów, mają tam powstać wielkie fabryki i osiedla, które pokryją gęstą siecią ulic przestrzeń między tamą a starem miastem, tworząc nową centralę przemysłową — „Wielkie Zaporoże". Elektrownia, zbudowana poniżej tamy, dostarczając prądu po śmiesznie niskiej cenie 1 i pół kopiejki za 1 kilow. godz., tchnie nowe życie w Wielkie Zaporoże i będzie jednocześnie zaopatrywała w prąd Dniepropetrowsk i okolice Donu. Budowa elektrowni postępuje naprzód głównie przy pomocy firm amerykańskich i niemieckich, które dostarczają turbiny, generatory, dźwigi, dragi i t. p. Cudzoziemscy inżynierowie, „specе", zatrudnieni przy budowie tamy, stworzyli pokaźną kolonię na lewym brzegu Dniepru, podczas gdy na prawym brzegu wyrosło nowoczesne miasteczko, zamieszkałe przez rosyjskich inżynierów i robotników.

Uczynić Dniepr rzeką spławną na całej jego rozciągłości próbowano już z wielkim nakładem trudów i kosztów za czasów Katarzyny Wielkiej. Zaczęto budować kanały, aby okrążyć porohy, które uniemożliwiając statkom żeglugę na Dnieprze, koło Dniepropetrowska, odbierały tej połaci kraju jej najważniejszą arterję komunikacyjną. W pierwszej połowie ubiegłego stulecia, usiłowano dokończyć dzieło, rozpoczęte przez Katarzynę, lecz kanały, szybko się zamulające, nie miały żadnej wartości praktycznej. W dzisiejszym Dnieprostroju problem ten rozwiązano z łatwością. Tama podnosi poziom wód na Dnieprze tak wysoko, że niebezpieczne rafy znajdują się na wielkich głębokościach i nie zagrażają w niczem żegludze. Różnica poziomów wód na tamie wynosi od 30 do 40 mtr. Statki przebywają ją przy pomocy trzech ogromnych śluz.

Gdy będą gotowe śluzy na Dnieprze, gdy statki kursować będą od Kijowa aż do morza Czarnego, stwarzając najtańszą drogę dla eksportu pszenicy, spostrzegą dopiero wówczas Sowiety, że o samą pszenicę troszczyły się zamało, że gorączkowe i przesadzone uprzemysławianie kraju dokonane zostało kosztem najbardziej wartościowej siły Ukrainy, kosztem jej naturalnego bogactwa, jakie tkwi w urodzajnym czarnoziemie.

Porozumienie prasowe polsko-rumuńskie

Z Bukaresztu donoszą: Wczoraj rano odbyło się tu otwarcie konferencji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego. Przewodniczący komitetu rumuńskiego, Navrodi, otwierając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie obecnej sesji konferencji. Ważne wypadki zagraniczne zagrażające trwałości traktatów pokojowych wskazują na konieczność stałej współpracy polsko-rumuńskiej. Konferencja będzie miała za zadanie uświadamianie opinji publicznej o konieczności energicznego przeciwstawienia się wszelkim próbom rewizji traktatów. Podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów Tilea powitał konferencję w imieniu rządu rumuńskiego zaś chargé d'affaires poselstwa polskiego Kobylański w imieniu rządu polskiego. Przewodniczący delegacji polskiej hr. Adam Romer w serdecznych słowach podziękował za przyjęcie zgotowane delegacji polskiej i podkreślił rolę dziennikarzy obu krajów w dziele wzajemnego zbliżenia obu narodów, których sojusz polityczny stanowi konieczność życiową. Konferencja rozpoczęła rozpatrywanie sprawozdań.

Delegacja polska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

• • •

Konferencja wystosowała do króla Karola i prezydenta Rzplitej Mościckiego jednobrzmiące depesze treści następującej:

— Przedstawiciele prasy polskiej i rumuńskiej, zebrani w Bukareszcie na 7-ej dorocznej konferencji przesyłają Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiego hołdu, przywiązania i wdzięczności za okazywanie poparcia ich wysiłkom zmierzającym do zacieśnienia przyjaźni współpracy polsko-rumuńskiej i do obrony nienaruszalności traktatów, podyktowanej żywotnemi interesami obu państw.

HENRYK ZWARYCZOWSKI 21)

A TO BYŁO PROSTE

POWIEŚĆ

Olgierd podszedł do niej, chwycił ją za ręce i szarpnął gwałtownie ku sobie.

Dziewczyna straciła równowagę i upadła mu na piersi. Wtedy rozkrzyżował jej ręce i ścisnąwszy je w przegubach tak mocno, że aż jęknęła, rzekł przez zaciśnięte zęby obcym, groźnym głosem:

— Mów w tej chwili, kto tam jest u was w komorze! Tylko prawdę!

Dziewczyna uniosła głowę ku niemu i otworzyła usta. Wysokie jej piersi, ledwie okryte koszulą, spłaszczone na jego piersiach, łomoczące z przestrachu serce, gorący oddech ust, nad któremi pochylił się, wstrząsnęły nim z przerażającą siłą. Uczuł znowu ów kurcz pożądania, tamujący oddech i rozsadzający gorącem tętnem krwi nerwy. Równocześnie czuł w mózgu twardą jak grot myśl, nakazującą równowagę. Ręce jego zaciskały się coraz mocniej na przegubach jej rąk, podczas, gdy myśl pracowała zimno, niedopuszczając do serca, skupionego w wrogiej czujności, najlżejszej czułości. Zapragnął nagle z złośliwą, niepohamowaną siłą, zgnieść to ciało giętkie, zdruzgotać te cienkie koście...

Nagle puścił jej ręce i odtrącił ją tak gwałtownie od siebie, że gdyby nie drzwi do owej tajemniczej komórki, byłaby zwaliła się na ziemię z straszliwym rozmachem... Uderzyła się w plecy o żelazny zawias drzwi i jęknęła głucho:

— Co wam, pan porucznik? — spytała po chwili cicho, z niewypowiedzianem zdumieniem.

Olgierd z groźnie zsuniętemi brwiami, znowu podszedł do niej.

Cofnęła się z lekka. Oczy jej zwolna poczęły tracić wyraz słodyczy, a nabierać wrogich błysków złości. Zsunęła brwi i cofnąwszy się jeszcze o krok, stanęła pewnie.

— A to szto, pan porucznik? Dur was złapał?

Olgierd zrozumiał nagle, że szał, który go ogarnął, miał podłoże w gwałtownem zbudzeniu się pożądania, i był walką namiętności z wolą i rozsądkiem.

I rozsądek zwyciężył. Porucznik Czernowski opanował się. Dziewczyna patrzyła nań, pytająco i wrogo.

Wraz z powracającą równowagą, postanawiał z chłodną, nieubłaganą zaciętością, nie odejść stąd tym razem bez zdobycia tajemnicy. Wrogie spojrzenie Naści utrwaliło w nim to postanowienie. Wpił w jej oczy, jak kliny, ostre, nakazujące błyski swego spojrzenia.

— Powiedz mi, co tam jest za temi drzwiami? — zapytał wskazując głową drzwi od komórki.

— Tam? — Dziewczyna obejrzała się za siebie.

— To komora!

Olgierd postąpił krok.

— Chciałbym tam wejść! Otwórz to!

— A poszczo? — spytała hardo, szczelnie zsuwając brwi. — Tam niczoho nema dla was! — dodała, zasłaniając sobą drzwi — to komora!

Olgierd chwycił ją znowu za rękę i odtrącił brutalnie. Szarpnął mocno klamkę, ale drzwi nie ustąpiły.

Odwrócił się i popatrzył na dziewczynę posępnem, nie wróżącem nic dobrego spojrzeniem.

— Słyszysz? Prowadź mnię tam, w tej chwili.

Wówczas ujęła się pod boki, chłopskim zwyczajem, i na twarzy jej zarysował się wyraz zaciekłej odporności:

— A wam szto do toho? — krzyknęła tonem kłótliwej defenzywy. — Wasza ricz?

Krzyk jej zaniepokoił starych — skrzypnęły cicho drzwi, i ojciec wychylił bojaźliwie głowę. Podeszła i zamknęła mu despotycznie drzwi przed nosem.

— A wam szto do toho? Rewizja? — To mówcie szto rewizja! Po służbie! Jak bolszewiki wlizajty w chatu z karabinamy! A nie jak fałszywyj pryjatel, tycho, tycheńko, jak hadź! A teper ja ne puszczu tu! Chata moja i ja tu po prawie! Znaju szto można, a szto ne można! Aa! Wstyd pan parucznik! — dodała łagodniej i umilkła.

I znowu podeszła i zasłoniła sobą drzwi.

Olgierd stracił panowanie nad sobą:

— Ty żmijo! — wykrztusił, przez zaciśnięte zęby. Krew zalała mu twarz — to tak! Tak umiesz oszukiwać i mamić swoją twarzą? Ach! ty żmijo! Szpiega tam kryjesz! Tacy wy tu jesteście! Chleb jecie z tej ziemi! Wrogi! I twoja matka Polka. Słuchaj! Głowę ci rozpłatam — wyszarpnął szablę z pochwy — jeżeli natychmiast nie wpuścisz mnie tam po dobrej woli.

Umilkł i czekał. Stała się cisza. Słychać było nieledwie łomotanie ich serc, a szmer gryzącej gdzieś myszy stał się jakby plastyczny. Nagle w tę ciszę wpadł trzask suchego drzewa, jaki wydaje stare suche drewniane łóżko, gdy ktoś gwatownie poruszy się na niem.

Olgierd skoczył ku drzwiom z wyrazem twarzy tak strasznym, że dziewczyna cofnęła się i ukryła twarz w dłoniach.

— Prowadź mnie tam natychmiast, albo daj siekierę, rozbiję drzwi, inaczej powtarzam — głowę ci rozpłatam! Ty szpiega tam kryjesz, agenta bolszewickiego? Co?

Dziewczyna nagle oderwała ręce od twarzy, i spojrzała tak, jakby teraz dopiero zrozumiała o co chodzi.

— Szpiega? — powtórzyła, jakby teraz dopiero pojęła znaczenie wyrazu — szpiega? To won je szpiega? — spytała nagle tonem, który wypowiadał z niekłamaną szczerością, że słowo i doniosłość jego treści pojęła w tej chwili dopiero. — Aha! jak to tak, to chodźcie pan parucznik!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nagrody „Derby" i im. Prez. Rzpltej

Celem i aspiracją każdego hodowcy konia pełnej krwi jest wychowanie w swem stadzie przyszłego derbisty; marzeniem każdego właściciela stajni wyścigowej — posiadanie derbisty. Jest to najzaszczytniejsza nagroda dla trzylatków, w kraju urodzonych, mająca świadczyć o wysokich przymiotach siły, wytrzymałości i szybkości zarazem, przymiotów tak niezbędnych przy selekcji materjału stadnego.

Tegoroczne „Derby", o czem pokrótce pisaliśmy już wczoraj, zebrały u startu 10 czołowych przedstawicieli generacji 29 roku. Na defiladzie przed wyścigiem, wszystkie konie, z wyjątkiem Dżemsa, robiącego wrażenie jeszcze niedostatecznie gotowego, wyglądały doskonale. Po udanym starcie, konie dość dobrze zgrupowane na czele z Izobarem, leaderem Imperatora, ruszają w dystans, na drugiem miejscu idzie Ingoda, pole zamyka Izbor. Hel trzymany w środkowych miejscach od dystansu 1.000 mtr., zaczyna poprawiać swą pozycję, podchodząc do czołowych koni, lecz koło starego przejazdu, potrącony przez któregoś z rywali, odpada na 3 od końca miejsce, szybko jednak staje z powrotem do walki i na ostatnim zakręcie, znajdując swobodniej przejście, wychodzi na prostą, blisko już w tem miejscu przodujących Karambola, Dżemsa i Genovy, przed trybunami wychodzi na czoło i w rezultacie łatwo wygrywa, bijąc o cztery dł. Dżemsa, a za tym koniem w odstępie 1 i pół dł. Kompas, który spóźnionym finiszem w ostatniej chwili o łeb bije Karambola.

Doskonale zarekomendował się w tej gonitwie syn angielskiego Villarsa i doskonałej francuskiej Lanoline, nie będąc jeszcze, jak się wydaje, u szczytu kondycji; zajął jednak 2 przed 8-ma najlepszemi trzylatkami miejsce.

To samo można powiedzieć o niedocenionym przez swą stajnię Kompasie, wychowanku Stadnin Państwowych po Fils du Vent i Circe, który zbyt późno zaczął finiszować lub też, co być bardzo może, miał dyspozycję oglądania się na towarzyszkę stajenną Finesse, która zawiodła pokładane w niej nadzieje. Dobry wyścig zrobił Karambol, który stopniowo, poprawiając miejsce, wyprowadził stawkę na prostą, lecz walki z Dżemsem i Helem nie wytrzymał, a zatakowany przez Kompasa, ustąpił temu ostatniemu trzecią nagrodę.

Zawiódł w zupełności zimowy faworyt na „Derby" Imperator, lecz na jego usprawiedliwienie musimy przytoczyć, że został w czasie gonitwy bardzo silnie potrącony na zakręcie przy wyjściu na prostą i przez to wybity zupełnie z tempa. Zawiodła też doskonała Genova, która była prowadzona nie najlepiej. Czy miało to miejsce wskutek wadliwej dyspozycji, czy też z winy dosiadającego ją żokeja nie wiemy; stwierdzić jednak trzeba na jej usprawiedliwienie, że szła cały czas po dużem kole i zupełnie niepotrzebnie już przed ostatnim zakrętem zawiązała walkę z Karambolem, zamiast zarezerwować swe siły na decydujący moment przed celownikiem.

Zdobywca błękitnej wstęgi Polski, og. Hel, jest synem Fils du Vent i Jeanette, który już po wygranej w „Produce" był ogólnym faworytem na „Derby"; jest on własnością i wychowankiem stada p. M. Róga, którego barwy po raz drugi święcą triumf w „Derby".

Najzaszczytniejsza nagroda dla koni starszych, przypadła w udziale 6-cioletniemu Colombo po Fils du Vent i Poinsettia, który po raz drugi zdobył wstęgę amarantową, a zwycięstwem tem dowiódł, że umie walczyć. Colombo miał bardzo ciężkie zadanie, które pokonał i wyszedł z próby zwycięzko; na pierwszych 1.600 m. musiał pokonać Jowisza, następnie atakował go lecz bezskutecznie Duce, Colombo obydwie te walki przezwyciężył, nic więc dziwnego, że zaatakowany na ostatnich metrach przez Wagrama, na moment mu uległ, lecz silnie wysyłany, uzyskał przewagę o ¾ długości.

Przyjemną niespodziankę zgotował swemu właścicielowi i hodowcy og. Wagram, robiąc na dystansie 3.200 m. doskonały wyścig i udowadniając, że obdarzony jest nietylko fenomenalną szybkością, lecz i wytrzymałością. Zeszłoroczny derbista Essor dowiódł, że surowego wyścigu i dystansu razem nie znosi. Rolę statystów odegrały Jowisz, niedawny jeszcze pogromca Colomba w nagrodzie im. J. hr. Zamoyskiego, i jego towarzysz stajni Duce; zachowanie się tych koni musi nasuwać przypuszczenie, że uległy ogólnie na torze panującej epidemji kaszlu, gdyż niczem innem tłumaczyć sobie ich zachowania się w wyścigu nie można.

„Derby" już poza nami. Można śmiało dziś twierdzić, że Błękitną Wstęgą Polski został udekorowany jeżeli nie najlepszy, to w każdym razie jeden z lepszych trzylatków, co dla hodowli nie jest bez znaczenia. Amarantową wstęgę zdobył przedstawiciel zasłużonego dla hodowli stada p. M. Bersona z Leszna, któremu szczerze sukcesu tego winszujemy.

J. Myszkowski

Od Administracji

Do dzisiejszego nakładu prowincjonalnego załączamy blankiety nadawcze P. K. O. w celu ułatwienia przesłania prenumeraty za miesiąc lipiec 1932 r. (III kw.) i ewent. zaległej.

Z życia prowincji

Senat gdański żąda dyktatorskich uprawnień

Wczoraj senat gdański opublikował tekst wniesionego do sejmu projektu nowej ustawy o pełnomocnictwach. Projekt przewiduje szereg nowych uprawnień o charakterze dyktatorskim dla senatu. Termin obecnych pełnomocnictw upływa z dniem 1 września r. b. Nowy projekt przewiduje przedłużenie pełnomocnictw na rok.

Wniosek senatu ma być przedmiotem obrad sejmu w najbliższą środę.

Wybory do Rady Miejskiej w Równem

Wczoraj odbyły się wybory do rady miejskiej w Równem, przy dużej frekwencji wyborców. W wyniku głosowania lista bloku gospodarczego (BBWR) otrzymała 23 mandatów, blok żydowski 8 mandatów oraz lista Żydów prorządowych 1 mandat. Wobec tego w skład nowej rady miejskiej wchodzą ¾ radnych, stojących na gruncie Bloku Bezpatryjnego.

Zemsta amerykańskich gangsterów na polskim transatlantyku

W czasie podróży statku „Kościuszko" do Gdyni w sobotę o godz. 6-ej rano, gdy statek znajdował się na Morzu Północnem, zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z pasażerów I klasy, Franciszek Rybarski, jak przypuszczano narazie, popełnił samobójstwo, rzucając się do wody. Mimo szybkiego stwierdzenia wypadku, zatrzymania statku i spuszczenia szalup na morze, zwłok już nie zdołano wyłowić. Niezwłocznie po przybyciu statku „Kościuszko" do Gdyni, wczoraj w godzinach rannych wszczęto śledztwo w tej sprawie. Pewne dane wskazują, że może tu wchodzić w rachubę zabójstwo, dokonane jako akt zemsty ze strony bandy przemytników alkoholu.

LWÓW

— **Komitet Syndykatu Producentów Ropy.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie utworzonego niedawno Syndykatu Producentów Ropy, na którem nastąpił wybór komitetu do rokowań dalszych z Syndykatem Przemysłu Naftowego w sprawach, dotyczących nowej umowy kartelowej. Komitet ten, który w dniu 17 b. m. przystąpi do rokowań z przedstawicielami syndykatu przemysłu naftowego, składa się ogółem z 26 osób. Na prezesa komitetu wybrano senatora Wł. Długosza, na wiceprezesów pp. inż. Dunca de Sajo oraz p. Teichera z Borysławia.

— **Proces b. posła Palijewa.** Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko b. posłowi Undo Dmitrowi Palijewowi, redaktorowi ukraińskiego dziennika „Nowyj Czas", oskarżonemu o **zbrodnię zdrady głównej i zakłócenie spokoju publicznego.** Rozprawa potrwa około 6 dni. Oskarżenie powołało 30 świadków, obrona zaś 22-ch. Na wczorajszej rozprawie Palijew oświadczył, że do winy się nie poczuwa.

— **Dwa tragiczne wypadki na przejazdach kolejowych.** Dnia 12 b. m. około godz. 18.50 pociąg osobowy, zdążający z Kowla do Lwowa, **najechał na przejeździe** drogowym między stacjami Włodzimierz Woł. — Bubnow **na samochód osobowy, który został rozbity, a jadące w nim 3 osoby zostały ciężko poranione.** Pociąg natychmiast zatrzymano i przewieziono rannych do szpitala w Sokalu. Są to Leon Mietnicki, jego żona Wiera i Walerjan Kuźmiński. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi specjalnie wydelegowana komisja.

Tegoż dnia pociąg osobowy, zdążający ze Lwowa, **najechał na przejeździe koło gminy Połonka na wóz,** w którym znajdowały się dwie osoby. Jedna z nich, w której rozpoznano osadnika wojskowego Jana Richtera ze wsi Tokuły gminy Jarosławicze, została **zabita na miejscu.** Druga, której tożsamości dotychczas nie ustalono, **zmarła w drodze do szpitala.**

KRAKÓW

— **Rocznica bohaterskiej szarży pod Rokitną.** W rocznicę bohaterskiej szarży ułanów 2 p. Legjonów Polskich pod Rokitną odbyło się wczoraj w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem prezydjum m. Krakowa. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele Urzędu wojewódzkiego, prezydent miasta Belina-Prażmowski, zastępca dowódcy O. K. pułk. Bolesławowicz, delegacja Związku Legjonistów oraz liczna publiczność.

KATOWICE

— **J. Em. Ks. Prymas Hlond obywatelem honorowym m. Mysłowic.** J. Em. Ks. Prymas Hlond, urodził się, jak wiadomo, na terenie Górnego Śląska w Mysłowicach. Rada miejska Mysłowic, chcąc uczcić Ks. Prymasa, jako syna ziemi śląskiej i Mysłowic, nadała mu obywatelstwo honorowe miasta. Na ten dowód czci i pamięci swego miasta rodzinnego odpowiedział J. Em. Ks. Prymas, przesyłając miastu swój nowy portret, którego wręczenie odbyło się uroczyście w Mysłowicach w dniu 9 b. m. Wręczenia dokonał sekretarz Ks. Prymasa, ks. prałat Mędlewski. Portret, malowany przez artystę malarza Mącinę Krzesza, zawisł na honorowem miejscu w sali posiedzeń rady miejskiej Mysłowic.

J. Em. Ks. Prymas złożył ponadto na ręce proboszcza mysłowickiego, ks. prałata Bromboszcza, zł. 1000 jako ofiarę dla miejscowych bezrobotnych. (KAP).

SOSNOWIEC

— **Uruchomienie kopalni „Reden".** Nieczynna przez 4 tygodnie wskutek braku zamówień kopalnia „Reden" została wczoraj ponownie uruchomiona. Pracę znalazło około 1000 górników.

PIOTRKÓW

— **Pół wsi spłonęło.** Niewątpliwie z zemsty podpalona została we wsi Cieśle pow. piotrkowskiego zagroda J. Bobrowskiego, przyczem ogień wskutek silnego wiatru przeniósł się błyskawicznie na sąsiednie zabudowania. Zanim zbudzeni ze snu wieśniacy i przybyłe straże okoliczne zebrali się do akcji ratunkowej — pół wsi poszło z dymem. Straty znaczne. Policja energicznie poszukuje sprawcy nieszczęścia.

ŁÓDŹ

— **Funkcjonarjusze urzędu gminnego staną przed sądem doraźnym.** Donosiliśmy już o aresztowaniu funkcjonarjuszy urzędu gminnego gm. Brus, pow. łódzkiego z wójtem gminy na czele, za działalność antypaństwową. Wszyscy staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym. (k).

BYDGOSZCZ

— **Podpalenie starego lasu.** W dniu wczorajszym około godz. 5-ej popołudniu nieznani sprawcy podłożyli w celach zbrodniczych ogień w lesie Bielice, pod Bydgoszczą. **Pastwą płomieni padło 10½ morgów starego drzewostanu.**

Z sądów

KOMPROMITACJA SOCJALISTYCZNEGO ŁAWNIKA MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO

Sąd Najwyższy rozpatrywał w d. 13 b. m. skargę ławnika socjalistycznego magistratu łódzkiego, p. Ludwika Kuka, przywódcy sprzymierzonej w P. P. S. Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy przeciwko wiceprezydentowi m. Łodzi, d-rowi Edmundowi Wielińskiemu. Rozprawie przewodniczył sędzia Jamontt, a jako wotanci zasiadali sędziowie Bzowski i Zaborowski. Oskarżał prokurator Brandt. Zarówno dr. Wieliński, jak ławnik Kuk zjawili się w sądzie.

Przedmiotem rozprawy było znane wystąpienie d-ra Wielińskiego, który zarzucił publicznie dwum ławnikom socjalistycznym magistratu łódzkiego pp. Izdebskiemu i Kukowi dążenie i usiłowanie niesłusznego zbogacenia się przez żądanie łapówek od dostawców. Sąd grodzki w Łodzi i łódzki Sąd Okręgowy uwolnił d-ra Wielińskiego od zarzutu zniesławienia, podkreślając w motywach wyroku uniewinniającego, że oskarżony miał nietylko prawo, ale i obowiązek działania w ten sposób jak to uczynił, o ile nie chciał narazić się na pociągnięcie go do odpowiedzialności za zaniedbanie służbowe.

Wczoraj Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną ławnika Kuka, zawierdzając w całej rozciągłości wyroki pierwszych instancyj.

URZĘDNICY SĄDU NAJWYŻSZEGO OSKARŻENI O KOMUNIZM

Wczoraj w warszawskim Sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko grupie szesnastu komunistów, na której czele stał urzędnik Sądu Najwyższego Stanisław Szczot. Wszyscy oskarżeni odpowiadają za należenie do partji komunistycznej i czynny udział w akcji wywrotowej, ponadto niektórzy z nich za przechowywanie druków antypaństwowych i dokumentów partyjnych.

Na wczorajszej rozprawie, po odczytaniu aktu oskarżenia, oskarżeni składali kolejno wyjaśnienia, przyczem żaden z nich do winy się nie przyznał.

SPRAWA DEFRAUDANTA DĄBROWSKIEGO

Wczoraj stawał przed sądem Hilary Dąbrowski, b. kasjer w Magistracie m. Warszawy, oskarżony o sprzeniewierzenie 320.000 zł. z kasy miejskiej. Na rozprawie Dąbrowski przyznał się całkowicie do winy. Sąd wydał wyrok, skazujący Hilarego Dąbrowskiego na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw. Skazanemu zaliczono dotychczasowy areszt zapobiegawczy. Obrońca Dąbrowskiego zapowiedział apelację.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dn. 14 czerwca

DZIŚ: Bazylego Wielk. JUTRO: Wita, Modesty
Wschód słońca 3.15, zachód słońca 19.56
Przybyło dnia 8.57
Wschód księżyca 15.06, zachód księżyca 24.23
Długość dnia 16.41

KOSCIELNE

— WIZYTACJA PARAFJI ŚW. JADWIGI W WARSZAWIE

W dniach 11 i 12 czerwca JEm. Ks. Kardynał Kakowski dokonał wizytacji kanonicznej parafji św. Jadwigi na Pelcowiźnie. W pobliżu kościoła powitali Arcypasterza w języku hebrajskim przedstawiciele gminy wyznania mojżeszowego, a przed samym kościołem — w imieniu parafjan wygłosili powitalne przemówienia pp. Józef Koczakowski i inż. Rupiński.

Po odprawieniu modłów w kościele, po przemówieniach i udzieleniu sakramentu Bierzmowania, udał się Arcypasterz do szkoły powszechnej na akademję, jaką tam ku jego uczczeniu urządzono. Dnia następnego J Em. Ks. Kardynał, po obejrzeniu kościoła, zakrystji i udzieleniu sakramentu Bierzmowania 1600 osobom, wysłuchał sprawozdań, jakie mu złożyli p.zedstawiciele organizacyj, istniejących na terenie parafji.

OGÓLNE

— MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GEODEZYJNA

W dniach 14 — 18 b. m. odbędzie się w Warszawie VI konferencja Bałtyckiego Komitetu Geodezyjnego. Przedmiotem obrad będą poza sprawami formalnemi obrady nad wspólnemi pracami geodezyjnemi państw, należących do Komitetu, jakoto dostrzeżeniami pozycyj geograficznych, pomiarami baz, triangulacjami i t. p. Z powodu choroby prezesa Komitetu prof. E. Kohlschüttera, dyrektora Instytutu Geodezyjnego w Poczdamie, konferencji przewodniczyć będzie matematyk światowej sławy, członek Akademji Paryskiej prof. N. E. Nörlund z Kopenhagi.

Posiedzenie inauguracyjne rozpoczęło się dziś w auli Politechniki Warszawskiej o godz. 11 rano. Rząd polski reprezentował minister Jędrzejewicz.

— ZJAZD FACHOWO - ROLNICZY

Zjazd ten zwołany przez „Związek Rolników z Wyższem Wykształceniem“, odbędzie się dn. 23 b. m. w gmachu C. T. O. i K. R. w Warszawie (ul. Kopernika 30). Program Zjazdu przewiduje trzy referaty pp. Br. Rykowskiego, E. Kłoczkowskiego i W. Meringa pod zbiorowym tytułem „Organizacja produkcji rolnej, a rzeczywistość ekonomiczna“. Czwarty referat wygłosi p. Zygmunt Chrzanowski pod tytułem „Rolnictwo wobec kartelizacji przemysłu“.

— WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA ROKOWANIA DO PRAGI

W dniu 13 b. m. wyjechała z Warszawy do Pragi delegacja polska na rokowania polsko-czeskosłowackie w sprawie unormowania wzajemnych stosunków między obu państwami w zakresie stosowanego przez nie ustawodawstwa społecznego. W skład delegacji wchodzą: naczelnik wydziału w Min. Pracy p. Zbigniew Skokowski, jako pełnomocnik, radca dr. Stanisław Fischlewitz, jako rzeczoznawca, oraz p. Roman Szymanko jako rzeczoznawca i sekretarz delegacji.

— W SPRAWIE NOWEGO SYSTEMU EWIDENCJI RUCHU LUDNOSCI

Z dniem 1 lipca b. r. upływa ostatecznie termin założenia rejestrów mieszkańców, a jednocześnie wprowadzenia w życie nowego systemu ewidencji ruchu ludności. Ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiadają obecnie dokonywane prace w zakresie ewidencji ludności dla naszej administracji państwowej i komunalnej. Min. Spraw Wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów obszerne pismo okólne, ustalając zasadnicze wytyczne, jakiemi kierować powinny się urzędy przy organizacji rejestrów mieszkańców.

MIEJSKIE

— POGRZEB Ś. P. MARJI ŁUKASIEWICZOWEJ

Wczoraj na cmentarzu Powązkowskim odbył się pogrzeb ś. p. Marji Łukasiewiczowej, żony posła Rzplitej w Wiedniu. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Karola Boromeusza wyprowadzono zwłoki na cmentarz. W uroczystości żałobnej wziął udział szereg osób, którzy zetknęli się ze zmarłą w czasie jej pracy na terenie niepodległościowym. Na cmentarzu byli obecni: pani Marszałkowa Piłsudska, p. ministrowa Zaleska, obecny był również wiceminister Beck, dyr. Prof. Dyplm. hr. Romer, urzędnicy M. S. Z. oraz cały szereg znajomych i przyjaciół rodziny.

— KONKURS MŁODEGO ŚPIEWAKA

Z inicjatywy Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej urządzony został ogólno-polski konkurs młodego śpiewaka. Do konkursu dopuszczono 160 młodych najwybitniejszych sił śpiewaczych, mieszkających w kraju i zagranicą. Uroczyste otwarcie konkursu odbędzie się dnia 15 czerwca r. b. o godz. 12-ej w dużej sali Filharmonji Warszawskiej. Po otwarciu konkursu nastąpi losowanie kolejności uczestników w audycjach eliminacyjnych według planu umieszczonego w broszurze programowej konkursu. Artyści i śpiewacy biorący udział w konkursie pochodzący z innych miast już przybyli do Warszawy.

Wstęp na uroczystości otwarcia konkursu jest bezpłatny. Karty wejścia można otrzymać w sekretarjacie T. O. N. oraz przy wejściu na salę Filharmonji.

— WALNE ZGROMADZENIE STOW. DZIENNIKARZY GOSPODARCZYCH

W dniu 1 lipca r. b. odbędzie się walne zgromadzenie doroczne Stow. Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, wybór zarządu oraz komisję rewizyjną i szereg wolnych wniosków.

— PRZEJĘCIE PRZEZ P. C. K. MIENIA PO ROSYJSKIM CZERWONYM KRZYŻU

W dniu wczorajszym nastąpiło oficjalne przejęcie przez Polski Czerwony Krzyż do bezpłatnego użytkowania nieruchomości, pozostawionych w Warszawie przez Tow Rosyjski Czerwony Krzyż. P. C. K. objął oficjalnie cały wielki teren wraz z budynkami szpitalnemi i biurowemi przy ul. Smolnej nr 6, dom i plac przy ul. Terespolskiej nr 2, oraz schronisko dla weteranów przy ul. Florjańskiej nr 2 Przewłaszczenie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża nieruchomości po rosyjskim C. K. nastąpi w drodze ustawodawczej.

— NAGRODA ZWIĄZKU PAŃ DOMU

Na ogłoszony przez Związek Pań Domu konkurs na „Pieśń o domu“ nadesłano 59 prac. Nagrodę przyznano pani Kazimierze Iłłakowiczównie. Oprócz tego wyróżniono trzy inne poematy.

— ZAMKNIĘCIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE BLACHOWSKIEGO

Śledztwo w sprawie Blachowskiego, zabójcy dyr. „Zakładów Żyrardowskich“ ś. p. Koehlera zostało już ukończone, akta sprawy przekazane zostały wiceprokuratorowi Fürstenbergowi. Obronę Blachowskiego wnosić będą adwokaci: Berenson i Gacki. W imieniu rodziny po ś. z. Koehlerze występują adwokaci: Nowodworski i Rymowicz.

Redukcja płac pracowników miejskich

(n. n.). Przeprowadzenie daleko idących oszczędności w związku z trudnościami finansowemi, w jakich znalazła się Kasa Miejsca, zostało bardzo ułatwione przez wprowadzenie w życie uchwalonej ostatnio w Sejmie ustawy o zrównaniu uposażeń pracowników samorządowych z pensjami urzędników państwowych. W związku z tą ustawą z dn. 1 lipca r. b., wprowadzona będzie zniżka o 10 proc. pensji urzędników miejskich.

Zniżka 10-procentowa jest wynikiem kompromisu, zawartego przez Magistrat ze związkami pracowników miejskich, którzy nie chcąc uznać konieczności prawnej wprowadzenia ustawy sejmowej w życie, składali odpowiedzialność na władze miejskie za ewentualne skasowanie 20 proc. dodatku komunalnego do pensji. W następstwie długotrwałych rokowań, sprawa została ostatecznie załatwiona tak, że dodatek komunalny, wynoszący 20 proc. pensji, zostanie cofnięty, równocześnie zaś podniesiona zostanie pensja o 10 proc. czyli faktycznie pracownik miejski otrzymywać będzie od 1 lipca r. b. pensję o 10 proc. mniejszą.

Obniżka ta wraz z wprowadzeniem w życie na jesieni roku zeszłego skasowania 15 proc. dodatku drożyźnianego, zmniejszyła uposażenie pracowników miejskich o 25 proc Jeśli do tego dodamy t. zw. trzynastą pensję, którą od 1931 r. cofnąć poleciła władza nadzorcza, t. j. Min. Spraw Wewnętrznych, to pensje pracowników miejskich zmniejszyły się o 33 proc. w stosunku do r. 1930.

O ile przeprowadzenie tej bardzo dotkliwej redukcji pensyj pracowników samorządowych w wydziałach administracyjnych nie wywołało żadnych konsekwencyj, o tyle sprawa zrównania pensyj pracowników w przedsiębiorstwach miejskich z płacami w wydziałach administracyjnych, może grozić poważnemi konsekwencjami. Na razie magistrat przeprowadził redukcję pensyj w wodociągach i kanalizacji, gdzie różnica zarobków z uposażeniem urzędników wydziałów administracyjnych, była stosunkowo niewielka. Redukcja ta w ten sposób zostanie wprowadzona w życie, że wszystkim pracownikom wymówiono posady z dn 1 lipca, celem zawarcia nowej umowy, normującej warunki pracy.

W ten sposób stopniowo przeprowadzona zostanie ta sprawa w gazowni i tramwajach, gdzie przez specyficzną taktykę dyrektorów i w następstwie specjalnej polityki, uprawianej w pewnych momentach, świadczenia i pensje są przeciętnie o 75 proc. wyższe od uposażeń innych pracowników miejskich.

Czy wprowadzenie takich stosunkowo bardzo wysokich obniżek zarobków w gazowni i tramwajach da się przeprowadzić bez poważniejszych zaburzeń — w tej chwili przesądzać nie można. Jedna jest rzecz nie ulegająca wątpliwości, t. j. konieczność przeprowadzenia redukcji pensyj w tych instytucjach, gdyż tylko w ten sposób można doprowadzić do zrównoważenia przeciążonego wydatkami personalnemi budżetu miejskiego.

Senat Politechniki Warszawskiej

W Politechnice Warszawskiej odbyły się wybory senatu na rok akademicki 1932/33. Rektorem wybrany został profesor zwycz. W. Chrzanowski. Prorektorem został dotychczasowy Rektor prof. zwycz. dr. A. Pszenicki.

Na zebraniu Rad Wydziałowych na dziekanów wybrani zostali: na wydziale Inżynierji Lądowej — prof. nadzw. dr E. Straszewicz; na wydz. Inżynierji Wodnej i Geodezyjnym — prof. zwycz. E. Warchałowski (ponownie); na wydz. Mechanicznym — prof. zwycz. W. Suchowiak (ponownie); na wydz. Elektrycznym — prof. zwycz. dr. L. Staniewicz (ponownie); na wydz. Chemicznym — prof. nadzw. dr. W. Iwanowski (ponownie); na wydz. Architektury — prof. zwycz. R. Swiereczyński (ponownie).

Nekrologja

Stanisław Gano, lat 64. Pogrzeb odbędzie się dn. 14 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele Zbawiciela.

Józef Przyłuski, b. naczelnik Tow. Kredytowego Ziemskiego, lat 86. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 15 b. m.

Zofja z Ciszewskich Krzyżanowska, lat 39. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 14 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Z Teatrów

OPERA. Dziś pod dyr. kapelm. Mazurkiewicza, opera „Manon“ z występem Jana Kiepury i z p. Zmigrod-Fedyczkowską w roli tytułowej.

Jutro przedstawienie zawieszone.

Pod kierunkiem reżyserskim p. Kuligowskiego i muzycznym kapelmistrza Sillicha, dobiegają końca próby z głośnej operetki Oscara Straussa p. t. „Teresina“. Znakomitą obsadę tworzą pp.: Karwowska (rola tytułowa), Terenkoczy, Przygodzka, Popławski, Bolko, Krzewiński, Ivo, Szczepański, Zuczkowski i in. Nowe tańce ułożył baletmistrz p. Zajlich; bierze w nich udział cały zespół baletowy. Premjera w sobotę.

NARODOWY. Dziś po raz pierwszy w tym teatrze, a 25-ty od wystawienia 6-aktowa komedja Mikoła Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem“ w świetnej reżyserji dyr. Solskiego z pp. Brydzińskim, H. Gromnicką, Lubieńską i Sochą w rolach naczelnych. W innych pp. W. Jarszewska, H. Różańska, Dullanka, Zboińska, Skarzyński, Wroncki, Ziejewski i Zenowal.

W pełnych próbach scenicznych jedno z największych powodzeń paryskich — nowa 4-aktowa komedja M. Pagnola „Fanny“. Reżyseruje Emil Chaberski. Premjera w przyszłym tygodniu.

NOWY. Od dziś teatr Nowy będzie zamknięty.

LETNI. Dziś i jutro 3-aktowa komedja współczesna St. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane“ w obsadzie premierowej.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego „Adwokat w opałach“ G. Wakefielda z Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską i W. Grabowskim. Premjera w piątek przyszłego tygodnia.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“ w przekładzie Floriana Sobieniowskiego i w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

MAŁY. Dziś i codziennie komedja L. H Morstina p. t. „Dzika Pszczoła“.

NOWOŚCI. Dziś i jutro w teatrze Nowości w operetce „Kwiat Hawaju“, gościnne występy znakomitej pary artystów: Grety Turnay primadonny wiedeńskiej i Radzisława Petera.

„ATENEUM“. Dziś, t. j. w niedzielę i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. „Strach“.

„MORSKIE OKO“. Dziś z powodu próby gen. przedstawienie zawieszone. We wtorek premjera rewji „Wesoła podróż“ z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halamą, Mankiewiczówną i Parnellem na czele świetnego zespołu.

BANDA. Dziś i codziennie program p t „Jaracz i Banda“ z udziałem Stefana Jaracza.

„JASKÓŁKA“ (W Łazienkach). Codziennie o godz. 17-ej „Słowik“ Andersena w reżyserji H. Buczyńskiej.

„NOWY ANANAS“. Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „To jest Fuks“

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska „Krzyżacy“, „Bitwa pod Grunwaldem“, „Hołd pruski“. Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostjumach historycznych.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Dwa serca biją w walca takt“.

Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabiłem“.

Capitol — „Ułani, ułani“.

Casino (Nowy Świat): — Bracia Karamazow“.

Hollywood — „Żona Maharadży“.

Filharmonja — „Dama z pieskiem“.

Majestic — „Patrol“.

Palace (Chmielna 9): — „Musisz być moją“.

Pan (Nowy Świat 40): — „Krwawe perły“.

Światowid (Marszałkowska 111) — „Tajemnicza szóstka“.

Stylowy — „Zew Młodości“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O sanację polskich rynków pieniężnych

Niewątpliwie jednym z ważniejszych momentów, utrudniających wyjście życia gospodarczego z przesilenia jest anormalna sytuacja, panująca na naszych rynkach pieniężnych oraz polityka pieniężno-kredytowa, podtrzymująca i pogłębiająca dysproporcję w obrocie pieniężnym. Stosunki w tej dziedzinie ilustrują cyfry dotyczące rozpiętości stopy procentowej pobieranej w kredycie. Podczas bowiem, gdy Bank Polski pobiera 7½%, to banki prywatne 11%, rynek prywatny 20 do 25%, a rozsiani po całym kraju, zwłaszcza wśród rolnictwa lichwiarze uważają za umiarkowaną stopę 60%.

Równolegle do rozpiętości stopy procentowej obserwujemy zjawisko zmniejszania się portfeli wekslowych naszych banków, a natomiast wzrost udziału Banku Polskiego w ogólnej sumie zdyskontowanych weksli, oraz wzrost udziału t. zw. dyskonterów prywatnych. Są to zjawiska wysoce niepomyślne, gdyż z jednej strony ryzyko bezpośrednich operacyj kredytowych ciąży na Banku Polskim w coraz większym stopniu, co nie odpowiada ani roli, ani interesom Banku Polskiego, jako instytucji emisyjnej, a równocześnie poszukujący kredytów zdani są na dyskonterów prywatnych ze wszelkiemi ujemnemi skutkami tej formy kredytu. Ten niepomyślny układ stosunków na rynkach pieniężnych jest w znacznej mierze wynikiem ustawowej reglamentacji stopy procentowej pobieranej przez banki, w wyniku czego banki nie mogą dostosowywać się do zmian konjunkturalnych na rynku pieniężnym, do zmian w obfitości i płynności gotówki.

Dzięki powyższym posunięciom wytwarza się stała dysproporcja między zapotrzebowaniem kapitałów przez życie gospodarcze, a wysokością stopy procentowej. Część kapitałów nie znajdując dla siebie dostatecznego oprocentowania w obrocie reglamentowanym przenosi się na rynek prywatny, nie liczący się z przepisami prawnemi, normującemi dopuszczalną wysokość stopy procentowej, część zaś stroni od lokat w Polsce wobec zbyt małej premji ryzyka zawartej w polskim procencie.

Jednocześnie ustalenie dyskonta Banku Polskiego na szczególnie niskim poziomie stwarza pewną grupę uprzywilejowaną korzystających z wyjątkowo niskiej stopy dyskontowej. Uprzywilejowani ci mogą oczywiście prowadzić mniej rentowne interesy, niż by to wynikało z ilości krajowego kapitału. Z drugiej strony wobec ograniczonych rozmiarów kredytów Banku Polskiego ogromna większość życia gospodarczego pozbawiona jest dostatecznej ilości kredytów dyskontowych. Prowadzi to do zmniejszenia dochodu społecznego i kapitalizacji.

Osiągnięcie zniżki poziomu cen przy pomocy ustalania stopy dyskontowej na niskim poziomie jest oczywiście całkowicie chybione, choćiażby z tego względu, że decydującą rolę w kosztach kredytu odgrywa w Polsce stopa dyskontowa ustalana na rynkach prywatnych, a nie stopa oficjalna. Celowość polityki sztucznej reglamentacji rynków pieniężno - kredytowych stoi przeto niewątpliwie pod znakiem zapytania. Rewizja jej w obecnym momencie zdaje się być konieczna, jeżeli pragniemy, by sytuacja na naszych rynkach pieniężnych i kapitałowych kształtowała się w sposób normalny i stanowiła istotny współczynnik i regulator ewolucji gospodarczej. Element sztuczności panujący w naszych stosunkach pieniężno - kredytowych utrudnia automatyczną sanację gospodarki w drodze likwidacji kryzysowej, petryfikując pewne ujemne objawy przesilenia.

K. B.

Środkowo-europejski blok drzewny

WYNIKI MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W WIEDNIU

W ubiegłą sobotę międzynarodowa konferencja drzewna, obradująca w Wiedniu, zakończyła swoje obrady. Pozytywnym rezultatem konferencji jest zawarcie umowy między 6 państwami, a mianowicie: Austrją, Czechosłowacją, Łotwą, Jugosławją, Polską i Rumunją w sprawie ograniczenia eksportu drzewa.

Tekst umowy opiewa: „Potwierdzając swoją zasadniczą deklarację, złożoną na pełnem posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Drzewnej w Wiedniu, delegacje podpisanych państw postanawiają: 1) wdrożenie wspólnej akcji, celem poprawy ogólnych warunków na międzynarodowym rynku drzewnym, 2) zawarcie umowy, celem ograniczenia eksportu drzewa w rozmiarach koniecznych do przywrócenia równowagi między podażą a popytem.

W zakończeniu tych rozmów delegacje postanawiają: a) utworzenie stałej komisji dla zapewnienia ciągłości pracy (do komisji tej weszło po dwóch delegatów z każdego państwa), b) powierzenie delegacji Czechosłowacji szczegółowego opracowania umów w sprawie ograniczenia wywozu z uwzględnieniem propozycyj, uczynionych przez różne delegacje, wypracowanie projektu statutu stałej komisji i zwołanie pierwszego posiedzenia tejże komisji.

Wypracowana w ten sposób propozycja będzie do dn. 15 lipca b. r. przedłożona delegacjom odnośnych państw, celem wydania opinji przez kompetentne organizacje. Uznając, że zupełne uzdrowienie rynku drzewnego da się osiągnąć przez zawarcie porozumienia między najważniejszemi państwami eksportującemi, podpisane delegacje zastrzegają sobie mimo to możliwość wspólnego zawierania umów specjalnych.

Podpisane delegacje wyrażają życzenie, by państwa importujące okazały skłonność do współdziałania, a to przez przyznanie specjalnej pożyczki na rzecz przywożonego drzewa z państw, zawierających układ. Umowa niniejsza wchodzi w życie z chwilą przyjęcia statutu przez komisję stałą. Do umowy tej będą mogły przystąpić organizacje innych państw, skoro będą sobie tego życzyły.

* * *

Utworzenie środkowo-europejskiego bloku drzewnego jest ważnym krokiem naprzód w kierunku uzdrowienia stosunków na rynku drzewnym. Dojście do skutku tego bloku jest w znacznej części zasługą delegacji polskiej, której po żmudnych rokowaniach udało się sprowadzić rozbieżne tendencje do wspólnego mianownika. Konferencja wiedeńska jest częściowem sfinalizowaniem zabiegów, wszczętych na konferencji warszawskiej z czerwca 1931 r. i na konferencji genewskiej z kwietnia b. r.

Stanowisko Rosji wobec planu ograniczenia eksportu nie jest zasadniczo odmowne. Mówią, że Rosja czyni starania o utworzenie bloku państw północnych eksportujących drzewo, a mianowicie: Rosji, Finlandji, Szwecji i Norwegji. Gdyby blok ten urzeczywistniono, wówczas powstałyby w Europie dwie grupy państw eksportujących drzewo, których interesy nie są z sobą sprzeczne. Z obu tych bloków może wyłonić się blok ogólno-europejski. Konkurencji amerykańskiej nie należy się narazie obawiać.

Polska, mimo swej przynależności do bloku środkowo-europejskiego, byłaby gotową pod pewnymi warunkami przystąpić do ewent. bloku północnego.

W końcu należy dodać, iż między Polską a Rosją toczą się rokowania w sprawie ograniczenia wywozu dębiny. Ze względu na to, że dębinę wywożą tylko 4 państwa, korzystne są widoki porozumienia.

OPINJA PREZESA KAZIMIERZĄ FUDAKOWSKIEGO

Po powrocie z międzynarodowej konferencji drzewnej która odbyła się w Wiedniu, p. prezes K. Fudakowski, zechciał nam łaskawie udzielić następujących informacyj:

— Konferencja drzewna w Wiedniu, miała na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy krajami eksportującemi i ustalenia środków, prowadzących do podniesienia cen na rynkach drzewnych. W wyniku narad osiągnięty został układ sześciu grup, mianowicie: austrjackiej, czesko-słowackiej, polskiej, rumuńskiej, jugosłowiańskiej i łotewskiej, oparty na następujących zasadach:

W uznaniu konieczności wspólnych zabiegów celem polepszenia ogólnych warunków na międzynarodowym rynku drzewnym, delegacje wspomnianych krajów zawarły układ, zmierzający do ograniczenia eksportu drzewnego w rozmiarach niezbędnych dla zapewnienia równowagi pomiędzy podażą a popytem.

Jako organ wykonawczy, powołany zostaje stały Komitet, złożony z przedstawicieli wspomnianych krajów. Szczegóły układu i program prac na najbliższą przyszłość będzie opracowany do 15 lipca r. b., a następnie zwołane zostanie posiedzenie Komitetu stałego, który powyższe uchwały w życie wprowadzi.

Zawarte porozumienie należy uznać za krok naprzód na drodze uzdrowienia stosunków handlowych na rynku drzewnym. Jakkolwiek pełne uzdrowienie może nastąpić dopiero wówczas, gdy wszystkie główne kraje eksportujące Europy dojdą do porozumienia, to jednak cel ten osiągnięty być może stopniowo, i w tem zrozumieniu układ zawarty oceniać należy pozytywnie, otwiera bowiem możliwości w stosunku do krajów importujących. Wartość jego podnosi i ta okoliczność, że kraje eksportujące północy są na drodze do zawarcia analogicznego porozumienia.

Ożywienie w Łodzi

Miesiąc maj, w miarę ustalania się pogody, przyniósł na łódzkim rynku włókienniczym dawno oczekiwane ożywienie sezonowe w całym szeregu gałęzi handlu.

Przedewszystkiem ożywienie to zaobserwować się dało na rynku letnich towarów bawełnianych, dzięki dość licznemu zjazdowi odbiorców ze wszystkich ośrodków państwa. Zakupy obejmowały towary wybitnie sezonowe, przyczem podkreślić należy, że w wielu wypadkach tranzakcje zawierano na droższe towary wyższych gatunków. W związku ze zwiększeniem obrotów, wystąpiło dodatnio zjawisko stabilizacji cen towarów bawełnianych, co świadczy o pewnym wzroście nastrojów optymistycznych, gdyż w okresie poprzednich paru miesięcy ceny stale zniżkowały, dochodząc do poziomu poniżej rentowności. Ceny białych towarów bawełnianych były w dalszym ciągu nieustabilizowane, co pozostaje w związku z polityką sprzedażną firm wielkiego przemysłu włókienniczego, rzucających, wobec konieczności zdobycia zasobów finansowych, znaczne partje towarów t. zw. ramszowanych na rynek. Te ramsze właśnie sprzedawane po cenach o 30 — 40% niższych, wpływały ujemnie na ogólny poziom cen towarów bawełnianych.

Analogicznie kształtowała się sytuacja na rynku przędzy bawełnianej, gdzie wobec wzrostu zapotrzebowania ze strony fabrykantów, ceny wykazywały tendencję zwyżkową, a jednocześnie zmniejszyły się zapasy przędzy w ciągu maja o ca 100.000 kg.

Sezon letni odbił się również korzystnie na sytuacji rynku wełnianego. W okresie maja poważne obroty uskutecznione zostały w dziale damskich towarów czesankowych na kostjumy i palta. Pomimo jednak dość znacznych obrotów, ceny nie uległy wzmocnieniu, co pozostaje w związku z wahaniami cen surowca. Również jak w branży bawełnianej, tak i tutaj wyrazem poprawy sytuacji było zaostrzenie warunków pokrycia i odrzucenie materjału wekslowego słabszych finansowo odbiorców.

Sytuacja rynku przędzy czesankowej nie uległa naogół poprawie, co pozostaje w związku ze specyficznemi warunkami, w jakich ostatnio przędzalnictwo wełniane pracuje. Podkreślić bowiem należy, że lata ostatnie, wobec spadku konsumcji na rynku wewnętrznym, zmusiły przemysł ten do przestawienia się na eksport. Dzięki energicznym poczynaniom organizacyjnym, eksport ten przedstawiał się jeszcze do niedawna wcale pokaźnie. Ostatnio, w związku z wprowadzeniem zakazów przywozu i restrykcyj dewizowych, większość rynków odbiorczych zagranicą została przez przemysł polski utracona i to właśnie powoduje silny nacisk na ceny przędzy czesankowej, kształtującej się zniżkowo nawet w okresach przemijającego zresztą sezonowego ożywienia na rynku krajowym.

W przemyśle pończoszniczym i dzianym obroty kształtowały się zadawalająco, jakkolwiek tempo produkcji w maju wydatnie osłabło.

Ożywienie sezonowe objęło również towary jedwabne i sztuczno-jedwabne, przyczem podkreślić należy, że w tej dziedzinie krajowy przemysł poczynił ostatnio bardzo poważne postępy pod względem jakościowym, osiągając efekty gatunków, deseni i wzorów, nie ustępujące tkaninom zagranicznym.

Nagół scharakteryzować można sytuację na rynku łódzkim w maju, jako zadawalającą w handlu, a mniej pomyślną — w przemyśle.

Przemysł włókienniczy wkracza obecnie w okresie miesięcy letnich w międzysezon, który trwać będzie jeszcze w czerwcu i lipcu. Dopiero po tym okresie podjęte zostaną przygotowania do sezonu jesienno-zimowego, którego przebieg i konjunktury kształtować się będą w zależności od całego szeregu czynników: ogólnej sytuacji na wsi po żniwach, zdolności konsumcyjnej miast i sytuacji gospodarczej państwa.

O — er.

INFORMACJE

— PIERWSZA TRANZAKCJA Z SOWIETAMI W WALUCIE POLSKIEJ

W tych dniach zostało podpisane zamówienie sowieckie dla Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki na dostawę dalszej partji obrabiarek, Wartość zamówienia wynosi około 3 miljonów złotych. Warunki płatności: kredyt ośmnastomiesięczny. Należy zaznaczyć, że zamówienie to zostało przyjęte w walucie polskiej, jako dającą zupełnie dostateczną gwarancję. Jak wiadomo, dotąd wszelkie zobowiązania sowieckie za zamówione u nas towary, były wystawiane w dolarach, względnie w funtach sterlingów.

— ODROCZENIE KONFERENCJI CUKROWNICZEJ

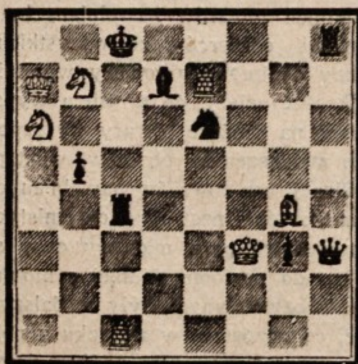
Zapowiedziane na 14 b. m. posiedzenie międzynarodowej rady cukrowniczej w Paryżu, zostało odroczone do lipca r. b. Na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa dalszego zmniejszenia produkcji oraz kontyngentów cukru eksportowego w krajach, należących do porozumienia cukrowniczego. Umowa brukselska, zwana planem Chadbourna, miała jednostronne nastawienie, przewidujące tylko poprawę konjunktury dla zbytu cukru eksportowego, natomiast umowa nie liczyła się z możliwością spadku spożycia. Prowadzone od dłuższego czasu konferencje zainteresowanych przemysłów, nie dały dotychczas pożądanych wyników, a to z powodu nieuzgodnienia stanowisk Kuby i Jawy.

SZACHY

ZADANIE Nr. 244

F. Fleck, Węgry.

(Oryginalne).

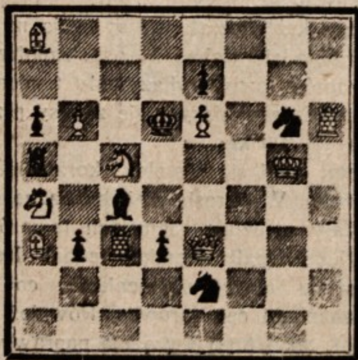


MAT W 2 POSUNIĘCIACH

ZADANIE Nr. 245

R. Colman, Rumunja.

(Oryginalne).



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

Partja E. Canal — L. Steiner,

grana na turnieju w Budapeszcie 1932 r.

1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Sc3 Sf6 4. Gb5 Sd4 5. Ga4 Gc5 6. Se5 0-0 7 Sd3 (Lepsze jest 0-0) Gb6 8. Sf4 d6 9. d3 Gg4 10. f3 Sh5 11. Sh5 (Najlepiej. Po fg nastąpiłoby Hh4+z silnym atakiem) Gh5 12. h4 f5 13. Gg5 Hb8! (Na Hc 8 nastąpi Sd5) 14. Wh3 h6 15. Gd2 c6 16. Se2 fe 17. Sd4 (Jeśli de, to Gf3 gf Sf3 i wygrywa) Gd4 18. de d5 19. c3 Ge5 20. ed Gg3+ 21. Kf1 Gg4 22. Wh1 He5 23. Ge1 Wae8 24. dc Ge1 25. He1 Hh5 26. Gb3+ Kh8 27. Hg3 Gf3 28. Kg1 Gg2! 29. Gd1 (Na Hg2 nastąpi Hc5+ i Wf2, na Kf2 zaś We2+ Kh3 Wf3 i wygrywa) Gf3 30. Wh2 Hc5 ! Czarne poddały się.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

Nr. 234 (J. Solheim) 1. Wc4! Otwarte szachy skoczkowe.

Nr. 235 (G. Cristoffanini) 1. He7! ub. 1. Se2 — d4+!?

Nr. 236 (M. Wróbel) 1. 1. Hf2! Doskonała praca warjantowa o zabarwieniu linjowem.

Nr. 237 (S. Boros). 1. Hc2! Ciekawa gra główna.

Nr. 238 (C. Mansfield) 1. Wc2! Śliczny drobiazg.

ZE ŚWIATA PROBLEMISTYKI.

Problemistyka szachowa w Polsce znajduje się obecnie w stadjum szybkiego rozwoju. Istotnie, o ile jeszcze niedawno problemistykę polską reprezentował na terenie międzynarodowym tylko mistrz M. Wróbel, o tyle obecnie z wielką satysfakcją stwierdzić musimy, iż nowe „pokolenie" problemistów posiada wszelkie dane do osiągnięcia pięknych sukcesów. Polski światek problemowy przeżywa obecnie swego rodzaju rewolucję, w której rezultacie padnie absolutne panowanie M. Wróbla.

Spisek przeciwko dotychczasowym stosunkom uknuty został w Warszawie, bez najmniejszego udziału gwardystów z pod znaku Polskiego Szachowego Związku Zadaniowego (alias Lwowskiej Szkoły Zadaniowej), którego czas świetności dawno przeminął. Spełnili oni swoją, zaszczytną zresztą rolę w latach 1922 — 1927. Od tego czasu Lwów— siedziba tego związku, przestał de facto istnieć, jako punkt centralny polskiej problemistyki.

Założenie w r. ub. Warszawskiego Koła Problemistów, zakończyło pierwszy okres niepewności. W chwili obecnej do W. K. P. należą wszyscy wybitniejsi problemiści polscy. Koło wykazuje ożywioną działalność. W ciągu pierwszego półrocza urządzone zostały następujące imprezy: 2 turnieje rozwiązaniowe, 2 turnieje zadaniowe, 6 zebrań dyskusyjnych. Wydano 5 numerów biuletynu Koła itd.

To też stwierdzić należy, iż w chwili obecnej W. K. P. jest, obok Ligi Lwowskiej, jedyną polską placówką szachową, której program działalności nie pozostał na papierze, lecz został wprowadzony w czyn.

SKRZYNKA POCZTOWA

M. A. Ellerman: — 1) Many thanks for problems. 2) You will receive both!

Radjo

TRANSMISJA OPERY „MANON" Z JANEM KIEPURĄ

Dziś o godz. 20-ej rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Teatru Wielkiego w Warszawie operę „Manon" Nasseneta z królem tenorów — Janem Kiepurą. Obsada przedstawia się następująco: Manon Lescaut — Zofja Zmigród-Fedyczkowska, kawaler de Grieux, dr. de Grieux — Zygmunt Mossoczy, Lescaut — Eugenjusz Maj, Guillot de Morfontaine — Bolesław Bołko, De Bretigny — Gustaw Iwo, sierżant — Janusz Brodnicki, żołnierz Feliks Szczepański, służąca — Janina Orłowska, gracz — Hieronim Żuczkowski, dyryguje Tadeusz Mazurkiewicz, chóry prowadzi Jerzy Sillich.

Zapowiedziana na dziś, na godz. 19.35 transmisja z Wiednia i inne późniejsze audycje zostały odwołane.

KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM E. HORODYSKIEGO

W piątek 17 b. m. o godz. 20.00 nadaje radjostacja warszawska koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Emila Młynarskiego z udziałem jako solisty p. Eustachego Horodyskiego, który odegra Koncert Fortepianowy Es-dur Liszta. Koncerty „piątkowe" symfoniczne w radjo są dalszym ciągiem koncertów w sali Filharmonji Warszawskiej.

„BAŁTYK, JAKO OBSZAR KOMUNIKACYJNY"

Dnia 17 b. m. o godz. 18.00 nadaje Kraków na wszystkie rozgłośnie polskie odczyt p. t. „Bałtyk jako obszar komunikacyjny", który wygłosi dr. Wiktor Ormicki, podkreślając w swej prelekcji doniosłość posiadania przez Polskę dostępu do morza.

PIĄTEK

17 czerwca

12.45 — Płyty. 13.35 — Płyty. 15.10 — Płyty. 15.30 — Z życia Polskich Zesp. Spiewaczych. 15.35 — Płyty. 16.40 — Odczyt. 17.00 — Muzyka lekka. 18.00 — „Bałtyk jako obszar komunikacyjny" — dr. W. Ormicki. 18.20 — Muzyka taneczna. 18.50 — Rozmaitości. 19.35 — Pras Dz. Radjowy. 19.45 — Przegląd rolniczej prasy zagr 20.00 — Koncert symfoniczny — wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. E. Młynarskiego i Eustachy Horodyski (fortep.). 21.55 — Komunikaty. 22.40 — Wiad. sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr 161 z dn. 12 b. m

Wypadki

— KRWAWE ZAJŚCIE

Wczoraj o godz. 5 po poł. w domu nr. 29 przy ul. Wspólnej do mieszkania właściciela drukarni Kopczyńskiego usiłował wejść zięć jego Teodor Koenig, nie żyjący od czasu dłuższego z żoną, a przebywający czasowo w mieszkaniu ojca. Gdy syn Kopczyńskiego zauważył przez okno wchodzącego Koeniga porwał rewolwer i dał 4 strzały. Dwie kule chybiły, a dwie trafiły Koeniga w płuco i w szczękę raniąc go ciężko. Pogotowie odwiozło Koeniga do szpitala.

Aresztowany Kopczyński tłomaczy się że stanął w obronie siostry której Koenig kilkakrotnie groził zemstą. Okazuje się, że Teofil Koenig w przeddzień krwawego zajścia przyszedł do mieszkania żony swej 27-letniej Zofji (Chmielna 10), urzędniczki min. robót publicznych, którą teroryzując całą noc bił ją pięściami po głowie, twarzy, rękach i nogach. Pobita zgłosiła się wczoraj do ambulatorjum Pogotowia prywatnego gdzie lekarz udzielił pomocy. Okazuje się, że małżonkowie K. są w separacji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 14.6

WALUTY

Holandja 361,30, Belgja 124.35, Szwajcarja 174,15, Londyn 32,78, N.-Jork 8.907, Paryż 35,10, Praga 26.40, Włochy 45.70, Gdańsk 174,70.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.89 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Dol. 47.25, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 8 proc. Obl. Polsk. B-ku Kom. III em. 93, 6 proc. Poż. Dol. 50, 5 proc. Poż. Konw. Kol. 33, 7 proc. Poż. Stab. 43,25 — 42,25 — 43, 8 proc. Miejskie zł. 52,50 — 50 — 50.50, 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 49,50.

AKCJE

Bank Polski 70.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 13.6. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 682 t., w tem żyta 127 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 30.00—30.25, pszenica jednolita 31.00 — 31.50, pszenica zbierana 30.00—30.50, owies zbierany 23.50 — 24.00, owies jednol. 25.50—26.50, jęczmień na kaszę 22.00—22.50, jęczmień browarowy 24.50—25.50, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 38.00—40.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 150—175, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 190—200, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 325—425, mąka pszenna luksusowa 50.00—55.00, 4/0 45—50, żytnia pytlowa 45—46, sitkowa 34—35, razowa 34—35, otręby pszenne szale 14.50—15.00, średnie 14.00—14.50, żytnie 14.00—14.50, kuchy lniane 22.00-23.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka 26.00—27.00, seradela podwójnie czyszczona 30—33, łubin niebieski 14.0—15.0, łubin żółty 20—22, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.5—40. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 13.6. Żyto 24.50 — 25.00, pszenica 27.00—28—, jęczmień 64—66 kg. 20.00—21.00, 68 kg. 21.00—22.00, owies 21.00—21.50,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 39.00—40.00, pszenna 65% 42.25—44.25, otręby żytnie 15.00—15.25, pszenne 13.00—14.00, pszenne grube 14.25—15.25, rzepak —.———.—, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria 25—26, Folgera 32—36, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 13.50—14.50, słoma luźna —.——, prasowana ——.—, siano luźne ———, prasowane —.——.—, siano nadnot. —.—.—. Usposobienie spokojne. Tranzakcja na odmiennych warunkach.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 750.5, temp. 19.6 wilgotność w proc. 78, stan nieba: dość pogodnie.

Pogoda słoneczna i ciepło przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 80 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 55 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI